

ŚRODA
|28|02|2024|

DZIENNIK 23 ELBLĄSKI

LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT CODZIENNIE



**SZKLANKA JEST
DO POŁOWY PEŁNA** |20

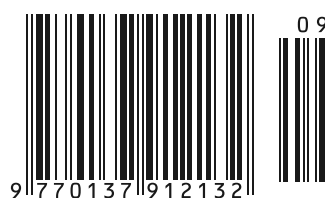


**SPORTOWI MISTRZOWIE
W MUNDURACH** |22



**TYLKO JEDEN PUNKT
ZAMIAST TRZECH** |23

ISSN 0137-9127



9 770137 912132

0 9

RADNI PRZYPOMINAJĄ O NIESPEŁNIONEJ OBIETNICY WYBORCZEJ



**CZY ROBERT SZEWCZYK
POSADZI MAGNOLIĘ?** |4



**NOWOBAŁTYCKA
TUŻ, TUŻ?** |5



**CZUJĘ NIEZRĘCZNOŚĆ,
ŻE PISZĄ O MNIE KSIĄŻKI** |11

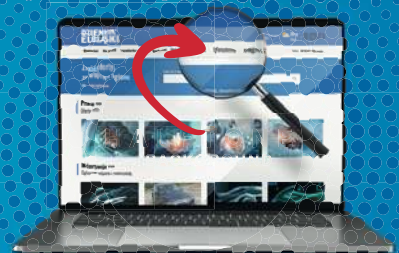


**SENIORZE! NIE DAJ SIĘ
OSZUKAĆ** |12

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA
ZOBACZY JE **PONAD 1 000 000 OSÓB**

DZIENNIKELBLASKI.PL/OGLOSZENIA

**DZIENNIK
ELBLĄSKI**



PREMIERZY POLSKI I CZECH: JESTEŚMY GOTOWI NADAŁ INTENSYWNIE WSPIERAĆ UKRAINĘ

W sprawie Ukrainy mówimy jednym głosem; jej wsparcie jest naszym obowiązkiem i oczywistym interesem – oznajmił w Pradze premier Donald Tusk po spotkaniu z szefem czeskiego rządu Petrem Fialą. Fiala dziękował Tuskowi za gotowość Polski, by dołączyć do czeskiej inicjatywy dostarczania Ukrainie amunicji artyleryjskiej.

Premier Donald Tusk udał się z jednodniową wizytą do Pragi, by wziąć udział w szczycie Grupy Wyszehradzkiej wraz z premierami Czech, Słowacji i Węgier – Petrem Fialą, Robertem Ficą i Viktorom Orbanem. Przed rozmowami na szczycie V4 spotkał się także z Fialą w formule bilateralnej.

Podczas wspólnej konferencji prasowej szef polskiego rządu podkreślał, że jego wizyta w Pradze jest „potwierdzeniem rzeczy oczywistej dla naszych narodów”, czyli tradycyjnej przyjaźni, która nie wynika tylko z geograficznego sąsiedztwa, historii i „wspólnych pokoleniowych doświadczeń”. – Ona wynika także ze wspólnoty interesów i ze wspólnoty opinii na tematy najważniejsze, które dręczą dzisiaj Europę i cały świat – powiedział Tusk, który zaznaczył, że zarówno dla Polski, Czech, jak i Ukrainy, UE i NATO

bardzo ważne jest to, że „w regionie, dość skomplikowanym ostatnio, są dwie stolice, które mówią jednym głosem we wszystkich praktycznie sprawach”.

– Co do Ukrainy, agresji rosyjskiej, odpowiedzialności za te tragedie – mówimy jednym głosem od początku tego konfliktu – podkreślił Tusk, który wyraził też zadowolenie, że oba kraje będą wspierać Ukrainę m.in. dostawami amunicji. Oświadczył, że Polska jest skłonna uczestniczyć w każdej inicjatywie, która przybliży zakończenie rosyjskiej agresji na Ukrainę.

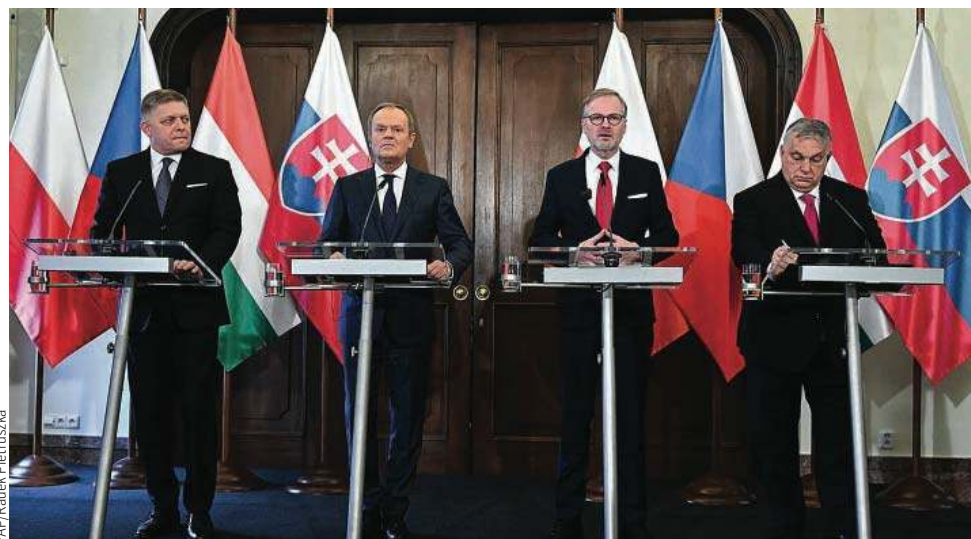
– Naszym obowiązkiem moralnym, politycznym, ale też naszym oczywistym interesem jest wspierać Ukrainę w jej obronie przeciwko rosyjskiej agresji – podkreślił Tusk.

Premier Czech dziękował Tuskowi za gotowość zaangażowania Polski w czeski program zaopatrywania Ukrainy w deficytową pod-

czas wojny z Rosją amunicję artyleryjską. Dodał, że przedstawił ten projekt także innym europejskim przywódcom podczas poniedziałkowego spotkania w Paryżu.

– Jesteśmy gotowi nadal intensywnie wspierać Ukrainę, poszukując wszelkich sposobów na to, jak to wsparcie zintensyfikować. Ukraina walczy nie tylko o swoją niezależność i wolność demokracji, ale również o wolność całej Europy. Nie możemy o tym zapominać – podkreślił szef czeskiego rządu.

Fiala odniósł się również do takich aspektów współpracy polsko-czeskiej, jak energetyka jądrowa czy infrastruktura drogowa. – Możemy podzielić się naszymi 50-letnimi doświadczeniami (w dziedzinie) atomistyki. Ważne, że energetyka jądrowa trafiła do Taksonomii (aktu prawnego UE – PAP) i w Unii Europejskiej panuje konsensus, że bez tej ener-



PAP/Radek Pietruszka

Spotkanie premierów Grupy Wyszehradzkiej

tyki nie będziemy w stanie zaspokoić naszego zapotrzebowania na energię, ani zrealizować naszych celów klimatycznych – ocenił premier Czech.

– Rozmawialiśmy też o infrastrukturze drogowej – poinformował. – Mamy dwa główne kierunki współpracy: projekt kolei dużych prędkości oraz powiązanie autostrady D11 z drogą ekspresową A3 – wymienił. Zapewnił, że

„prace nad tymi projektami odbywają się bardzo intensywnie”.

Fiala powiedział, że zgadza się z Tuskiem także w tym, „że konieczne jest rozwiązanie problemów dotyczących rolnictwa w krajach Unii – nie patrząc na protesty rolników, a raczej pochylając się nad problemami, które te protesty spowodowały”.

– Zgodziliśmy się, żeby niektóre z propozycji za-

wartych w Zielonym Ładzie poddać rewizji i przeanalizować – poinformował. Powiedział, że z Tuskiem zgodzili się również „co do prowadzenia bardziej efektywnej polityki migracyjnej, która wymaga reformy”.

– Cechuje nas spójność stanowisk, jeśli chodzi o kwestie unijne. To bardzo dobra wiadomość dla Europy Środkowej – ocenił czeski premier. **ŹRÓDŁO: PAP**

ROSJA ZAKAZUJE EKSPORTU BENZYNY

Władze Rosji ogłosiły zakaz eksportu benzyny, który ma obowiązywać przez pół roku, poczynając od 1 marca. Wstrzymanie sprzedaży paliwa na rynki zagraniczne ma ułatwić konserwację rafinerii i zaspokoić rosnący popyt konsumentów na rynku wewnętrznym.

Zakaz został zatwierdzony przez premiera Michaiła Miszustina – poinformowała agencja Reutersa.

Rosja już wcześniej wprowadziła podobne ograniczenia, które obowiązywały w okresie od września do listopada ubiegłego roku. Nie dotyczyły one czterech państw byłego



PAP/EPA/Spornik

Port przeładunkowy w Rosji

ZSRS – Białorusi, Kazachstanu, Armenii i Kirgistanu. Tym razem zakaz również nie obejmie tych krajów, zrzeszonych w kontrolowanej przez Moskwę Eurazjatyckiej

Unii Gospodarczej, a także Mongolii, Uzbekistanu i dwóch wspieranych przez Rosję separatystycznych regionów Gruzji – Osetii Południowej i Abchazji. **ŹRÓDŁO: PAP**

OLSZTYŃSKA FIRMA ZBUDUJE BARIERĘ PRZECIWKO ŁUKASZENCE

SG podpisała umowy na budowę bariery elektronicznej na rzekach granicznych z Białorusią. Bariery mają być gotowe w ciągu roku i będą kosztować ponad 364 mln złotych.

Na Bugu barierę zbudują wrocławski Elektrotim i gdańska Ostoya-DataSystem Sp. Na 172 kilometrach znajdzie się tam 1800 słupów kamerowych, około 4500 kamer dziennonocnych i termowizyjnych oraz specjalne czujniki.

Barierę elektroniczną na rzekach Świstocz i Istocznanka zbuduje natomiast firma Sprint S.A. z Olsztyna. Na odcinku ok. 47 km ustawionych zostanie około 500 słupów kamerowych z tysiącem kamer dziennonocnych i termowizyjnych. Zainstalowane zostaną tam specjalne kontenery i czujniki zapewniające wykrywanie różnych cech fizycznych obiektów. — Wykonawca ma 10 miesięcy na wykonanie wszystkich zaplanowanych w ramach tej



PAP/Artur Reszko

umowy prac, okres gwarancyjny wynosi 144 miesiące. Wartość prac zakontraktowano na kwotę przekraczającą 85 mln zł — wyjaśnia mjr Andrzej Juźwiak, rzecznik SG. Obie inwestycje mają zostać zrealizowane w ciągu 12 miesięcy. Ich budowa wyniesie ponad 364 mln zł, a część środków pokryje Unia Europejska. W 2022 roku, na długości 186 km granicy z Białorusią zbudowana została stalowa zaporą o wysokości 5,5 m. Jej uzupełnieniem jest zaporą elektroniczna, czyli

system kamer i czujników, który powstał na 206 km tej granicy, jednak nie obejmował odcinków rzecznych.

Pod koniec stycznia b. dowódca wojsk lądowych gen. Waldemar Skrzypczak ostrzegł, że Polska powinna być przygotowana na potencjalny konflikt z Rosją. — Powinniśmy budować umocnienia, linię obrony, szczególnie w pobliżu przesmyku suwalskiego i ewentualnie brzeskiego kierunku operacyjnego — powiedział.

OPRAC. IH, ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Michał Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynicz

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539





**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Malo kto wierzył, ale tzw. renta wdowia może stać się faktem. Wprowadzenie rozwiązania jest jednak coraz bliżej, bo jest wola polityczna. Projekt renty wdowiej jest już po pierwszym czytaniu w Sejmie i trafił do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

— A gdyby został przyjęty przez Sejm, zakładamy możliwość techniczną i finansową wdrożenia go w życie po około 6 miesiącach — powiedziała w Sejmie Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Co zakłada projekt? Otóż — jak wyjaśnia Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na platformie X — procedowany projekt ustawy o rencie wdowiej zakłada proste rozwiązanie, który daje wdowie lub wdowcowi wybór. Po śmierci współmałżonka wdowa lub wdowiec mogliby pobierać 50 proc. emerytury zmarłego małżonka, nie tracąc przy tym prawa do własnej emerytury, lub zdecydować się na pobieranie 100 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku i zachować połowę własnej emerytury.

Dziś nie ma takiej możliwości. Trzeba wybrać, czy chce się pozostać przy swoim świadczeniu, czy też dostawać rentę rodzinną w wysokości 85 proc. świadczenia zmarłego małżonka.

Emerytury w Polsce nie są wysokie, toteż kiedy umiera współmałżonek, druga oso-



Pod projektem renty wdowiej, pod którym Lewica i OPZZ zbierały podpisy, podpisało się ponad 202 tys. osób

DWIE EMERYTURY TO JUŻ SPORO

RENTY WDOVIE CORAZ BLIŻEJ, BO PROJEKTEM USTAWY ZAJĄŁ SIĘ JUŻ SEJM. JEDNAK JEŻELI POSŁOWIE JĄ UCHWAŁĄ, TO W PRAKTYCE TRZEBA BĘDZIE JESZCZE OKOŁO PÓŁ ROKU PRZYGOTOWAŃ NA WDROŻENIE PRZEPISÓW. ALE JEŚLI NAWET, TO NAJWAŻNIEJSZE, ABY USTAWA WESZŁA W ŻYCIE.

ba często popada w tarapaty finansowe, bo musi żyć z jednej emerytury, a rachunki nie maleją. Szczególnie dotyczy to kobiet, których emerytury są zwykle o ok. tysiąc zł niższe niż mężczyzn.

Przeciętna emerytura wypłacona w marcu ubiegłego

roku wyniosła 3482,63 zł brutto, ale z danych ZUS wynika, że w 42,5 proc. kobiet dostaje świadczenia w wysokości do 2,4 tys. zł brutto. To pokazuje skalę problemu i nie dziwi, że pod projektem renty wdowiej, pod którym Lewica i OPZZ

zbierały podpisy, podpisało się ponad 202 tys. osób. Nie było z tym problemów, bo jak pokazywały badania, aż 70 proc. zapytanych Polaków opowiadało się za takim rozwiązaniem. Projekt w ub. roku trafił do Sejmu, ale wtedy Zjednoczona Pra-

wica nie znalazła czasu, aby się nim zająć.

W projekcie są pewne ograniczenia, bo renta wdowia nie mogłaby przekroczyć trzykrotności średniej emerytury wypłacanej przez ZUS. Po marcowej waloryzacji z pewnością wzrośnie przeciętna emerytura, a tym samym również maksymalna wysokość renty wdowiej.

Według szacunków z tego prawa mogłoby skorzystać rocznie od 1,3 do 1,5 mln Polek i Polaków, którzy są wdowcami. Projekt uwzględnia działanie wstecz i ma umożliwić wszystkim owdowiałym osobom ubieganie się o naliczenie renty wdowiej.

Jakie zatem byłyby koszty wprowadzenia dodatkowego świadczenia? W uzasadnieniu pada kwota 13 mld zł rocznie. To wprawdzie kilka procent w skali całego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, ale ze względu na ogromne koszty renty wdowia wypłacana byłaby stopniowo. Proponuje się osiągnięcie docelowego wskaźnika 50 proc. w kilku etapach. Najpierw można byłoby otrzymywać 15 proc., po pół roku do 20 proc. a w kolejnym roku już 50 proc. emerytury zmarłego małżonka.

Ale to projekt, bo na pewno pojawią się uwagi i poprawki w czasie prac nad ustawą. Wprawdzie, jak było słychać w Sejmie, jest wola polityczna do uchwalenia ustawy, żaden klub nie zaprotestował, ale jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach. Projekt ma luki, bo faworyzuje małżeństwa, a pomija chociażby osoby żyjące w związkach niefor-

malnych, a dziś coraz więcej rodaków jest w takich związkach, mniej jest małżeństw. Według GUS-u w 2021 r. było ich 7,312 mln, to jest 72 proc. ogółu rodzin. Dla porównania w 2011 r. małżeństw było 8,153 mln (74,3 proc. wszystkich rodzin). Natomiast par żyjących w związkach nieformalnych w 2011 r. było 316,5 tys., podczas gdy w 2021 r. już 552,8 tys. Dlaczego więc osoby te mają być wyjęte spod rozwiązań ustawy?

Jest też jeszcze kwestia osób samotnych czy rozwiedzionych, które nie będą miały prawa do takiego dodatkowego świadczenia, a ich sytuacja materialna może być równie trudna. Być może, jak postulują niektóre środowiska, w tym rodzice samodzielnie wychowujący dzieci, trzeba szerzej spojrzeć na problem i renta nie powinna obejmować tylko wdów i wdowców, a wszystkich samotnych emerytów. Bo przy obecnych zapisach projektu ustawy może się pojawić zarzut nierównego traktowania seniorów, ich dyskryminacji ze względu na stan cywilny.

Pomysł renty wdowiej nie jest nowy. W niektórych krajach jest możliwość łączenia świadczeń. Tak jest na Litwie, w Niemczech, we Włoszech czy u naszych południowych sąsiadów. W Czechach osoba uprawniona ma prawo do wyższego świadczenia w całości oraz do 50 proc. drugiego świadczenia. Ale są też kraje w Europie, gdzie każdy samotny senior dostaje stały dodatek do emerytury bez względu na to, czy jest wdowcem, czy też panną lub kawalerem.

BĘDZIE MOŻNA DOROBIEĆ DO EMERYTURY LUB RENTY?

Dorabiając do renty czy wcześniej emerytury, trzeba pamiętać o limitach, których przekroczenie może spowodować obniżenie, a nawet zawieszenie świadczenia. Od 1 marca będą obowiązywać nowe limity.

Od 1 marca zmieniają się limity przy dorabianiu do renty i wcześniejszej emerytury. To ważne, bo dodatkowe zarobki mogą wpłynąć na wysokość otrzymywanego świadczenia. Przekroczenie limitów, które zmieniają się co trzy miesiące, może skutkować tym, że ZUS zmniejszy lub zawiesi wypłacane świadczenie.

— Jeśli dodatkowe zarobki nie przekroczą 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, to emerytura lub renta będzie wypła-

cana w pełnej wysokości. Jeśli natomiast przekroczą ten limit, świadczenie jest zmniejszane. Natomiast po przekroczeniu drugiego progu, czyli 130 proc. przeciętnego wynagrodzenia, wypłata świadczenia za dany miesiąc zostaje zawieszona — tłumaczy Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Jak podaje ZUS, od 1 marca do 31 maja przekroczenie kwoty 5278,30 zł (brutto)

spowoduje zmniejszenie wypłaty bieżącego świadczenia. Zawieszenie świadczenia nastąpi po przekroczeniu kwoty 9802,50 zł (brutto).

Oczywiście limity nie dotyczą wszystkich. Zwolnienia są z nich emeryci, którzy osiągnęli wiek emerytalny, a więc 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, jak też renciści pobierający świadczenie dla inwalidów wojennych, inwalidów wojсковych czy osoby pobierające rentę rodzinną przysługującą po uprawnionych

do tych świadczeń. Limity nie dotyczą też osób, które mają ustaloną emeryturę, a pobierają z ZUS-u rentę rodzinną, która jest korzystniejsza.

Kwota maksymalnego zmniejszenia wynosi od marca 890,63 zł — dla emerytur i rent z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, 668,01 zł — dla rent z tytułu częściowej niezdolności do pracy, oraz 757,08 zł — dla rent rodzinnych, do których uprawniona jest jedna osoba.

Trzeba też pamiętać o innym obowiązku. Otóż renciści i wcześniej emeryci, którzy w ubiegłym roku dorabiali do swoich świadczeń, muszą do końca lutego powiadomić ZUS o dodatkowych przychodach za 2023 r. Informacja ta jest potrzebna, aby ZUS mógł ustalić, czy wypłacać świadczenie w prawidłowej wysokości.

— Informacja o przychodach potrzebna jest do rozliczenia wypłacanego świadczenia — wyjaśnia Anna Grabowska. — Aby umożli-

wić rozliczenie wcześniejszej emerytury czy renty w najkorzystniejszy sposób, taka osoba powinna przedłożyć zaświadczenie o kwocie zarobków osiągniętych w poszczególnych miesiącach. Świadczenie może zostać rozliczone rocznie lub miesięcznie.

ZUS rozlicza emerytów i rencistów na podstawie zaświadczeń z zakładów pracy albo oświadczeń o wysokości przychodu, które składają osoby prowadzące działalność gospodarczą. **AM**

Robert Szewczyk to obecny przewodniczący Rady Miasta, który jest kandydatem KO na prezydenta Olsztyna. Swoją kampanię rozpoczął jako pierwszy z całej stawki, i w tym samym stylu wchodzi w najważniejszy moment wyścigu o fotel prezydenta Olsztyna.

Na wczorajszej konferencji prasowej Robert Szewczyk zaprezentował swój plakat i hasło wyborcze, tym samym rozpoczynając najbardziej intensywny moment całej kampanii. — Każdego dnia spotykam się na ulicach Olsztyna z mieszkańcami i mieszkańkami tego miasta, żeby z nimi rozmawiać, ale przede wszystkim słuchać tego, jak widzą nasze miasto. To dla mnie bardzo ważne, ponieważ widzę wtedy Olsztyn jako otwarte, kreatywne i pełne pozytywnej energii miasto — mówi Robert Szewczyk. — Dzisiaj wchodzimy na kolejny etap mojej kampanii wyborczej, w którym chciałybyśmy zaprezentować moje hasło, jakim jest „pewna przyszłość” — zdradził kandydat KO.

CZY ROBERT SZEWCZYK POSADZI MAGNOLIĘ?

DO WYBORÓW ZOSTAŁO NIECAŁE 40 DNI, WIĘC KAMPANIA WYBORCZA TRWA W NAJLEPSZE. W MOMENCIE, W KTÓRYM NIEKTÓRE KOMITETY NIE OGŁOSIŁY JESZCZE SWOICH KANDYDATÓW, ROBERT SZEWCZYK ZAPREZENTOWAŁ PLAKAT I HASŁO WYBORCZE.

Na konferencję przyszła również olsztyńska aktorka, działaczka opozycyjna „Solidarności” i honorowa obywatelka Olsztyna Irena Telesz-Burczyk, która przyniosła ze sobą wyjątkowy prezent.

— To jest magnolia, którą chciałabym, żebyś posadził, jak już zostaniesz prezydentem — powiedziała Irena Telesz-Burczyk. — Chciałabym, żeby Olsztyn się wtedy zazielenił, bo zieleń to kolor nadziei.



Fot. Zbigniew Woźniak

Irena Telesz-Burczyk wręczyła Robertowi Szewczykowi wyjątkowy prezent

Pamiętam, kiedy Robert przyszedł po spektaklu „Łatwe rzeczy” za kulisy. Przyszedłeś wtedy prywatnie, jako przyjaciel. Powiedziałeś mi wtedy coś wyjątkowego. Zacząłeś od słowa „dziękuję”... myślałam wtedy, że podziękujesz mi za spektakl, a ty mi podziękowałeś za to, że się wzruszyłeś. To bardzo rzadkie zdanie w ustach mężczyzny. Dziękuję ci, że jesteś wraz-

liwym człowiekiem, który nie boi się swoich emocji. Przy takim prezydencie jak ty przyszłość Olsztyna jest w kolorze zielonym — dodała emocjonalnie Irena Telesz-Burczyk.

— Robert jest nie tylko dobrym i empatycznym człowiekiem, ale także pracowitym samorządowcem. To, co go wyróżnia z grona kandydatów, to także wiarygodność. Po

ośmiu latach, kiedy były rząd (mówiąc delikatnie) traktował samorządy z lekkim dystansem, tak nowy rząd Donalda Tuska oczekuje od samorządów pełnej współpracy, autonomii i niezależności, także finansowej. Potrzeba Olsztynowi prezydenta, który będzie umiał pogodzić interesy mieszkańców miasta i będzie aktywnie współpracował z rządem. Potrzeba nam prezydenta, który zarówno będzie walczył o środki rządowe dla Olsztyna, jak i będzie rozmawiał z przedsiębiorcami. Wiarygodny prezydent Olsztyna, który rozumie mieszkańców, miasto i przedsiębiorców, wie, jak wspierać oświatę i służbę zdrowia, ale także wie, jak pozyskać na to środki i rozmawiać z rządem, to jest właśnie Robert Szewczyk. Pewna przyszłość Olsztyna to Robert Szewczyk. 15 października mówiliśmy: „szczęśliwej Polski już czas”, teraz mówimy: „szczęśliwego Olsztyna już czas” — mówił poseł Maciej Wróbel z Koalicji Obywatelskiej.

KAROL GROSZ

JUŻ WKRÓTCE POZNAMY NAJPOPULARNIEJSZYCH SAMORZĄDOWCÓW

Plebiscyt na Najpopularniejszego Samorządowca „Gazety Olsztyńskiej” powoli dobiega końca. Oficjalne wyniki zostaną ogłoszone 19 marca podczas VIII Kongresu Przyszłości. Głosy można oddawać do czwartku. Najpopularniejsi samorządowcy wybieramy w następujących kategoriach: burmistrz i prezydent, wójt oraz starosta. Na łamach „Gazety Olsztyńskiej” publikujemy pierwsze „dziiesiątki” w aktualnie trwającym głosowaniu.

Kategoria: prezydenci i burmistrzowie

1. **Piotr Grzymowicz** – prezydent Olsztyna

2. **Piotr Jakubowski** – burmistrz Mikołajek
3. **Piotr Petrykowski** – burmistrz Bartoszcza
4. **Józef Blank** – burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego
5. **Beata Sokołowska** – burmistrz Białej Piskiej
6. Jacek Wiśniowski – burmistrz Lidzbarka Warmińskiego
7. Jacek Kosmala – burmistrz Nidzicy; Ireneusz Popiel – burmistrz Ornety (ex aequo)
8. Krzysztof Szulborski – burmistrz Miłakowa; Tomasz Andrukiewicz – prezydent Etku (ex aequo)
9. Jarosław Kowalski – burmistrz Dobrego Miasta; Andrzej Szyborski – burmistrz Pisz;

Piotr Feliński – burmistrz Rucianego-Nidy (ex aequo)
10. Kamil Kozłowski – burmistrz Biskupca; Tomasz Sielicki – burmistrz Braniewa; Jacek Przemysław Kostka – burmistrz Górowa Iławckiego; Ryszard Niedziółka – burmistrz Kętrzyna; Maciej Radtke – burmistrz Lubawy; Robert Waraksa – burmistrz Olsztynka; Jarosław Filipek – burmistrz Rynu; Krzysztof Mańkowski – burmistrz Szczytna; Magdalena Dalman – Tolkmicko (ex aequo)

Kategoria: starostowie

1. **Jan Harhaj** – starosta lidzbarski

2. **Marcin Paliński** – starosta nidzicki
3. **Barbara Kuźmicka-Rogała** – starosta mrągowski
4. **Paweł Cieśliński** – starosta działdowski; Andrzej Abako – starosta olsztyński (ex aequo)
5. **Jan Zbigniew Nadolny** – starosta bartoszycki
6. Karol Motyka – starosta braniewski
7. Maciej Romanowski – starosta elbląski
8. Marek Chojnowski – starosta etcki
9. Mirosław Dariusz Drzażdżewski – starosta giżycki
10. Marzanna Marianna Wardziejewska – starosta gołdapski

Kategoria: wójtowie

1. **Jan Kasprowicz** – wójt gminy Gietrzwałd
2. **Zygmunt Tucholski** – wójt gminy Elbląg
3. **Fabian Andrukajtis** – wójt gminy Lidzbark Warmiński
4. **Wiesław Tkaczuk** – wójt gminy Kiwity
5. **Teresa Chrostowska** – wójt gminy Purda
6. Bartłomiej Kłoczko – wójt gminy Kruklanki
7. Piotr Rakocy – wójt gminy Janowiec Kościelny
8. Marta Kamińska – wójt gminy Barciany; Andrzej Bondaruk – wójt gminy Godkowo; Wojciech Giecko – wójt gminy Jonkowo; Łukasz Skrzyszewski

– wójt gminy Lelkowo; Agnieszka Kurczewska – wójt gminy Piecki (ex aequo)
9. Łukasz Kuliś – wójt gminy Banie Mazurskie
10. Andrzej Dycha – wójt gminy Bartoszyce

Wybieramy również najpopularniejsze gminy w kategoriach: „eko-gmina”, „gmina przyjazna seniorom” oraz „jak inwestować, to tylko tu”. W kategorii „eko-gmina” prowadzi gmina Biskupiec. Na gminę najbardziej przyjazną seniorom wychodzi gmina Świętajno, natomiast w trzeciej z powyższych kategorii prowadzi gmina Ruciane-Nida.

JANUSZ SIENICKI

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Purda

- ogłasza przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego:
 - działka nr ewid. 38/3, obręb Purda, gmina Purda, o pow. 0,0011 ha, KW 0110/00066570/9, cena wywoławcza netto 4600,00 zł, wadium w wysokości 500,00 zł należy wpłacić do dnia 29.03.2024 r. Przetarg odbędzie się 5 kwietnia 2024 roku o godz. 10⁰⁰ w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A w Purdzie.
- ogłasza przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzących w skład zasobu gminnego:
 - działka nr ewid. 38/2, obręb Purda, gmina Purda, o pow. 0,0008 oraz działka nr ewid. 38/5, obręb Purda, gmina Purda, o pow. 0,0019, KW 0110/00066570/9, cena wywoławcza netto 11400,00 zł, wadium w wysokości 1200,00 zł należy wpłacić do dnia 29.03.2024 r. Przetarg odbędzie się 5 kwietnia 2024 roku o godz. 11⁰⁰ w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A w Purdzie.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniach dostępnych na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10, w budynku nr 71B, w Purdzie lub pod nr tel. 89 544 42 71.

208240tr-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY”

w Olsztynie, ul. Wańkowicza 9, tel./fax 89 543-55-03/45
e-mail: sekretariat@smjaroty.pl

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynkach mieszkalnych SM „JAROTY” w Olsztynie

polegających na:

- Ułożeniu terakoty na schodach i podestach w 7 budynkach.
- Malowaniu 8 klatek schodowych w 2 budynkach.
- Ułożeniu terakoty w korytarzach piwnicznych w 1 budynku – 100 m².
- Remoncie z wymianą okładzin 26 sztuk zewnętrznych schodów i podestów do 11 budynków.
- Remoncie schodów zewnętrznych i płyty tarasowej do klubu osiedlowego „Na Górze” przy ul. Wańkowicza 9.
- Malowaniu konstrukcji 27 szt. zadaszeń wejściowych do 7 budynków.
- Wymianie – 354 mb. rynien i 213 mb. rur spustowych w 2 budynkach.
- Wzmocnieniu podbudowy osiadającej posadzki i ścian działowych w budynku administracji przy ul. Jeziołowicza 11.

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

210240tr-a-M



WÓJT GMINY DYWITY

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, z późn. zm.) informuje, że w dniach od 28.02.2024 r. do 20.03.2024 r. został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy położonych w obrębach: Myki, Sętał, Spręcowo oraz wykaz nieruchomości lokalowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy położonej w Tuławkach. Wykazy znajdują się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Dywitach przy ulicy Olsztyńskiej 32 oraz na stronach internetowych Gminy Dywity: www.bip.ugdywity.pl i www.gminadywity.pl.

211240tr-a-M

komunikat

WÓJT GMINY PURDA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Purdzie oraz na I piętrze budynku 71B Referatu Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie w dniach od 28 lutego 2024 r. do 20 marca 2024 r. zostały wywieszone wykazy dotyczące nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem i dzierżawę. Wykazy znajdują się także na stronie internetowej www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, pokój nr 10 w budynku nr 71B, lub pod nr tel. 89 544 42 71.

209240tr-a-P

Ulica Nowobałtycka to nic innego, jak pięciokilometrowy odcinek czteropasmowej drogi, która będzie swego rodzaju „wyprostowaniem” obecnie istniejącej ul. Bałtyckiej. Po zakończeniu inwestycji kierowcy nie będą musieli wjeżdżać na wiadukt i jechać wąską ul. Bałtycką, która z drogi wyjazdowej z Olsztyna stanie się jedną z dróg osiedlowych. Obecna ulica Bałtycka jest mocno zakorkowana, szczególnie w godzinach szczytu. W ocenie wielu kierowców oraz mieszkańców Likus, Gutkowa czy Redykajna Nowobałtycka mogłaby stanowić skuteczne rozwiązanie na problemy komunikacyjne tej części Olsztyna. Poza tym ta nowa droga mogłaby również spełniać funkcję elementu obwodnicy tamtejszych osiedli. Długo oczekiwana inwestycja usprawniłaby również życie osób dojeżdżających do Olsztyna zrosnących podolsztyńskich wsi.

Projekt budowy Nowobałtyckiej opracowany był już w 2011 roku, jednak głównym problemem inwestycji okazało się znalezienie jej finansowania. Teraz kłopot został rozwiązany, bo poprzedni marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina wynegocjował w Brukseli podział pieniędzy między dwie olsztyńskie inwestycje: remont Planetarium i właśnie budowę ul. Nowobałtyckiej. Łącznie to 210 mln zł, z czego większość ma zostać przeznaczona właśnie na inwestycję drogową.

Budowę ul. Nowobałtyckiej szczególnie popierają mieszkańcy Gutkowa, Likus i Redykajna. — Codziennie trasą przemieszcza się nawet 30 000 pojazdów. Obecnie Bałtycka to olbrzymi hałas, zanieczyszczenie powietrza, zagrożenie wypadkami. Nasze rodziny, przyjaciele i sąsiedzi żyją w strachu o swoich najbliższych: o dzieci idące do szkoły, o pacjentów zmierzających do przychodni, o chcących skorzystać z wielu innych obiektów użyteczności publicznej mieszczących się tuż przy ulicy Bałtyckiej. Dewastacji ulegają zabytki, w tym średniowieczny kościół pw. św. Wawrzyńca w Gutkowie, budynki starej szkoły — podkreślała Joanna Mikulewicz, przewodnicząca Rady Osiedla Likusy podczas jednej z konferencji prasowych.



Projekt budowy Nowobałtyckiej opracowany został już w 2011 roku

Budowa się rozpocznie

Kiedy się wydawało, że budowa wkrótce się rozpocznie, na drodze inwestycji stanęło kilka nieruchomości. Jakkolwiek to abstrakcyjnie brzmi, to niestety prawda. Władze Olsztyna mają oczywiście narzędzia do wykupu i zburzenia znajdujących się tam domów, jednak wszystko niestety wydłuża cały proces. Problem z dwoma nie-

re dotyczyły różnic wartości obydwu działek. Ostatecznie obydwie strony doszły do porozumienia, więc jeśli radni przyjmą dziś zaplanowaną uchwałę, będzie to kolejny ważny krok w kierunku budowy ul. Nowobałtyckiej.

Najbardziej charakterystycznym budynkiem, który znajduje się na trasie ul. Nowobałtyckiej, jest dom z czerwonej cegły,

Ale inwestycja nie toczy się bez problemów. Dom znajdujący się na Gutkowie jest podzielony na dwie części. Jak wcześniej wspomnieliśmy, prawdopodobnie radni Olsztyna poprą uchwałę, która pozwoli na wykup połowy nieruchomości. Na przeszkodzie stoi druga rodzina, która nie chce sprzedać swojej części nieruchomości po cenie zaproponowanej przez wła-

2027 roku, i taki termin wydaje się obecnie najbardziej prawdopodobny. Po pierwsze mamy w Olsztynie rozpoczętych już kilka strategicznych inwestycji, a po drugie gminy nie stać na wkład własny do tak dużego projektu, który nawet przy dofinansowaniu unijnym i tak będzie wynosił kilkadziesiąt milionów złotych. Na takie wydatki trzeba się odpowiednio przygotować.

NOWOBAŁTYCKA TUŻ, TUŻ?

ULICA NOWOBAŁTYCKA TO INWESTYCJA, KTÓREJ MIESZKAŃCY GUTKOWA, LIKUS I REDYKAJN WYCZEKUJĄ OD BARDZO DAWNA. POMIMO KILKU PROBLEMÓW NATURY FORMALNEJ WŁADZE MIASTA CIĄGLE PODEJMUJĄ KOLEJNE KROKI PRZYBLIŻAJĄCE NAS DO ROZPOCZĘCIA TEJ INWESTYCJI.

ruchomościami udało się praktycznie rozwiązać. Na dzisiejszej (środa 28 lutego) sesji Rady Miasta radni prawdopodobnie przyjmą uchwałę, która rozpoczyna procedurę wykupu prawa własności nieruchomości położonej w Gutkowie. Wartość rynkowa działki wraz z nieruchomością została wyceniona na 540 920 zł, natomiast w trakcie negocjacji właściciel zaproponował cenę 700 tys. zł, którą władze Olsztyna przyjęły. Druga uchwała, którą radni będą dziś procedować, dotyczy zamiany działek pomiędzy prywatnym właścicielem działki, na której znajduje się dzisiaj sklep, a gminą Olsztyn. Tutaj również nie obyło się bez negocjacji pomiędzy obydwoma stronami, któ-

który znajduje się tuż przy wiadukcie. Tutaj sprawa została rozwiązana bardzo sprawnie: znajdowały się tutaj dwa mieszkania komunalne, w którym mieszkały dwie rodziny. ZLiBK znalazł dla mieszkańców tego domu dwa lokale zastępcze znajdujące się na Zatorzu. — Na szczęście doszliśmy do porozumienia z miastem. My i nasi sąsiedzi. Można powiedzieć, że relokacja już nastąpiła, choć cały czas mieszkamy jeszcze w tym budynku — opowiada pan Janusz, mieszkaniec domu. — Doszliśmy do innego mieszkania na Zatorzu, które zostanie wyremontowane przez ZLiBK. Jesteśmy zadowoleni, bardzo nam się ono podoba — mówi zadowolony pan Janusz.

dze miasta. Sprawa obecnie nie jest oczywista, a władze Olsztyna nie wykluczają użycia procedury ZRID, czyli zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Wtedy przejęcie własności nieruchomości na Skarb Państwa lub właściwego zarządcę drogi następuje z mocy prawa, a nie poprzez zawarcie u notariusza umowy pomiędzy stronami.

Budowa ul. Nowobałtyckiej to kolejna ogromna inwestycja, na którą samorząd Olsztyna musi znaleźć czas i przede wszystkim pieniądze. Całkowity koszt inwestycji przy obecnych cenach to około 250 mln zł, z tym że może się on znacznie zmienić. Przy dofinansowaniu z kontraktu programowego droga będzie musiała powstać do

Zdaniem radnych

— Dla mieszkańców Gutkowa, Likus i Redykajna nie ma w Olsztynie ważniejszej inwestycji niż budowa ul. Nowobałtyckiej. Od lat rozmawialiśmy z zarządem województwa w tej sprawie — zauważa przewodniczący Rady Miasta Robert Szewczyk. — Obecnie stara Bałtycka, która została przerobiona z drogi wiejskiej, przenosi cały ruch i jest bardzo niebezpieczna zarówno dla pieszych, jak i samych kierowców. W tej chwili mieszkańcy Gutkowa dzielą się na tych, którzy mogą wysłać bezpiecznie dzieci do szkoły i na tych, którzy muszą je przeprowadzać przez niebezpieczną ulicę. Liczę na to, że w ciągu najbliższych miesięcy uda nam się roz-

pisać przetarg i rozpocząć inwestycję — mówi Robert Szewczyk.

— Od początku planowania tej drogi nie zmieniam zdania na jej temat. Uważam ją za potrzebną, ale znacznie przeskalowaną. Przesadzone rozmiary całej drogi spowodują wielki koszt jej budowy i późniejszego utrzymania. A przecież wiemy dobrze, że te 4 kilometry nowej arterii nie rozwiąże problemów komunikacyjnych tej części miasta, a nawet pogłębi obecne kłopoty na trasie łączącej Gutkowo ze Śródmieściem. Nie widzę uzasadnienia budowy na terenie miasta szerokiej, 2-jezdniowej drogi, która ma być przedłużeniem DW 527, która po niedawno zakończonej przebudowie wciąż ma 1 jezdnię z dwoma pasami ruchu. Tak zwana Nowobałtycka powinna mieć typowo miejski przekrój jezdni, posiadać chodnik i drogę rowerową oraz nasadzenia drzew, chronić okolicznych mieszkańców przed hałasem oraz jak najmniej ingerować w Las Miejski i otoczenie jeziora Tyńskie — komentuje radny Mirosław Arczak.

— Przez wiele lat uważałem budowę ulicy Nowobałtyckiej za konieczną. W tym rejonie od dawna widać potrzebę upłynnienia ruchu, zwłaszcza w godzinach szczytu komunikacyjnego, a przede wszystkim zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców, głównie osiedli: Likus, Redykajna i Gutkowa. Dzięki tej inwestycji istniejąca ulica Bałtycka stałaby się wreszcie drogą dojazdową, którą z racji swej specyfiki już de facto jest, a z nowej mogliby korzystać kierowcy zmierzający dalej, poza Olsztyn. Dziś, w kontekście przyszłego przebiegu północnej obwodnicy naszego miasta w korytarzu zachodnim, zakres tego projektu, jego kształt, a nawet zasadność, w mojej ocenie, stanęły pod dużym znakiem zapytania. Niemniej jednak, pozostając zwolennikiem tej inwestycji, wobec trwającego formalno-prawnego jej przygotowywania i pojawiających się tu kontrowersji, chciałbym podkreślić, iż ta długo wyczekiwana budowa nie powinna być realizowana z pokrzywdzeniem kogokolwiek — komentuje Radosław Nojman, przewodniczący Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Olsztyna.

KAROL GROSZ

k.grosz@gazetaolsztynska.pl

NOWY WIADUKT CAŁY CZAS CZEKA

Track jest w zasadzie odcięty od miasta. Teraz może się to zmienić za sprawą nowego wiaduktu, który zastąpi starą kładkę. Prace jednak od prawie półtora roku jeszcze się nie zaczęły, choć miały być już zaawansowane.

Przez 40 lat mieszkańcy domów zlokalizowanych na Tracku, w okolicy Dworku Grzymalów, żeby dostać się do ulicy Trackiej i dalej do miasta, musieli korzystać z kładki dla pieszych. Jej konstrukcja jednak jest w bardzo złym stanie technicznym. Nie spełnia parametrów pozwalających na dopuszczenie po niej ruchu pojazdów. Mogą tędy przejeżdżać jedynie rowerzyści, choć się zdarza, że pojawiają się tu też motocykle czy quady. Dlatego miasto zdecydowało się, aby w tym miejscu zbudować porządną wiadukt. Olsztyn dostał na ten cel 5 mln zł z Programu Inwestycji Strategicznych. Dodajmy, że pieniądze pochodzą jeszcze z rozdania, o którym decydował algorytm biorący pod uwagę m.in. potencjał ludnościowy samorządów.

Później pozyskiwanie pieniędzy zależnych od rządu szło już coraz gorzej. Przetarg niestety pokazał, że inwestycja okaże się droższa, niż się spodziewano. Całe zadanie ma wartość 8,5 mln zł. Radni musieli zmieniać budżet, żeby dodać brakujące środki. Umowę podpisano 2 września 2022 roku. Wykonawca – spółka Mosty Gdynia – zapewniał wówczas, że z pracami budowlanymi chce ruszyć szybciej, niż zakłada to umowa, bo na przełomie maja i czerwca 2023 roku. Zakończenie planowane było przed upływem 2024 roku. Umowa jednak zakłada inny plan. Najpierw powinna zostać sporządzona dokumentacja. Miało to zająć 15 miesięcy. Później, po uzyskaniu pozwolenia na budowę, wykonawca miał mieć kolejne 15

miesięcy na wykonanie wiaduktu. Łącznie cała inwestycja ma zająć 30 miesięcy. Od czasu podpisania umowy minęło jednak ponad 17 miesięcy, a stara kładka cały czas czeka na lifting.

— Część prac przygotowawczych została już wykonana. Chodzi m.in. o usunięcie kolidujących drzew. Zgodnie z aktualnym harmonogramem wykonawcy właściwe prace powinny rozpocząć się w czerwcu 2024 roku — twierdzi Michał Koronowski, rzecznik ZDZiT. — Zgodnie z aktualnym harmonogramem wykonawcy prace powinny zakończyć się we wrześniu 2025 roku.

Czy miasto zmieści się w 8,5 mln zł? — Wartość umowy może ulec zmianie — zauważa Michał Koronowski.

Zgodnie z przyjętą koncepcją nowy obiekt będzie posiadał dwie jezdnie oraz jednostronną ścieżkę pieszo-rowerową. Od strony północnej droga będzie łączyła się z ul. Tracką, tworząc skrzyżowanie trójwłotowe. Dokładnie powstanie jej 10 metrów. Natomiast w kierunku południowym droga będzie przebiegała prostopadle do linii kolejowej i łączyła się z istniejącą drogą utwardzoną. Będzie liczyła 60 m. Wiadukt ma mieć ok. 36 metrów rozpiętości i 30 ton nośności. Konstrukcja będzie podparta trzema przęsłami.

Jak będą przebiegały prace? Najpierw rozpocznie się rozbiórka starej kładki. Planowana jest też wycinka kolejnych drzew. Następnie rozpoczną się roboty ziemne i fundamentowanie. Powstaną podpory, łożyska i ustrój nośny. Wyko-



Fot. Ada Romanowska

Stara kładka pamięta jeszcze lata 80. XX wieku

nawca zadba też o izolację i nawierzchnię wiaduktu, po czym dokona odwodnienia terenu. Powstanie też kanalizacja przeciwdeszczowa oraz zostanie przebudowana sieć wodociągowa. Stare oświetlenie

będzie zdemontowane, a w jego miejsce pojawią się nowe latarnie. Zostanie przebudowana również kolejowa sieć trakcyjna i elektroenergetyczna. Ma pojawić się też kanał technologiczny.

AR

19 | 03 | 2024
Hotel Omega w Olsztynie
Olsztyn, ul. Sielska 4A

Zaprojektujmy przyszłość regionu!
Bądź z nami na Kongresie Przyszłości

WSTĘP BEZPŁATNY - ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU!

- Interesujące prelekcje i dyskusje
- Inspirujący goście
- Stoiska wystawiennicze
- Strefa networkingowa

ORGANIZATORZY

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

warszawa • mazowsze
wawa.info

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA
WARMIŃSKO-MAZURSKI
Radosław Król

STAROSTA
OLSZTYŃSKI
Andrzej Abako

PATRONAT HONOROWY
Prezydent Olsztyna
Piotr Grzymowicz

PARTNERZY

WARMIŃSKO-MAZURSKI
URZĄD WOJEWÓDZKI
W OLSZTYNIE

POWIAT
DZIAŁDOWSKI

POWIAT
ELBLĄSKI

POWIAT
EŁCKI

Powiat
Kętrzyński

POWIAT
MRAGOWSKI

POWIAT
NIDZICKI

POWIAT OLSZTYŃSKI

Miasto Elk

elk
tu wracasz

KĘTRZYN

GMINA MIEJSKA
NOWE MIASTO
LUBAWSKIE

GMINA
BARCIANY

NIDZICA
100% MAZURY
GMINA NIDZICA

GMINA
SUSZ

VOLVO
NORD AUTO

1987
SZABELSKI
DIETARYJA • CUKIERNIA

budimex

WUP Olsztyn
Wojewódzki Urząd
Pracy w Olsztynie

PKK
KOMUNALNIK Sp. z o.o.

KOMEC

PEC-EŁK
Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej
w Elku Sp. z o.o.

PWIK
ELK

FUNDACJA WSPARCIA
NAUKI I BIZNESU

OMEGA HOTEL

SOYA
RESTAURACJA

eko mazury
Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami

NIEPUBLICZNY
OSRODEK
DOSKONALENIA
NAUCZYCIELI
Cyfrowy Dialog

LEROY MERLIN

PATRONI MEDIALNI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI

warszawa • mazowsze
wawa.info

GO
TV

MWM
MARKI
WARMII I MAZUR

BIZNES
WARMII I MAZUR

Wychowałam się w Nidzicy, tu chodziłam do szkoły podstawowej i gimnazjum nr 3, ukończyłam również Liceum Ogólnokształcące imienia Stanisława Wyspiańskiego w Nidzicy. Dopiero po ukończeniu studiów wyjechałam z miasta, w którym nadal mieszka moja rodzina — opowiada w rozmowie z nami Anna K. Bandurska.

Dodaje też:

— MYŚLĘ, ŻE WYBÓR FRANCJI JAKO MIEJSCA AKCJI MOJEJ POWIEŚCI ŚCIŚLE WIAZAŁ SIĘ Z NIDZICĄ. W MOIM LICEUM NAUCZANIE JĘZYKA FRANCUSKIEGO BYŁO NA WYSOKIM POZIOMIE I Z TEGO BYŁO ZNANE. ODBYWAŁY SIĘ TEŻ KONKURSY PIOSENKI FRANCUSKIEJ — WSPOMINA.

— Myślę też, że pasją do historii zaraził mnie mój nauczyciel z Nidzicy. Potrafił zachęcić nas do własnych poszukiwań.

Zanim stała się autorką książek, mieszkała m.in. w Hiszpanii. Tuż przy granicy z Francją, więc zainteresowanie tym krajem również nie było przypadkiem.

— Kiedy myślałam, w którym kraju umieścić akcję mojej powieści, najpierw myślałam o Polsce. Jednak po namyśle uznałam, że przedstawienie skomplikowanej sytuacji politycznej i społecznej ówczesnej Polski będzie ciekawsze, kiedy moi bohaterowie spojrzą na nią z dystansem. Tak stało się na Francji



Anna K. Bandurska z książką „Francuz”

i opisanie sytuacji polskiej rodziny na emigracji — tłumaczy autorka. — Lubię też historię XIX wieku, mam do niej sentyment.

Mówi o sobie, że jest wrażliwa na piękno, szczególnie piękną muzykę i sztukę. Jednocześnie nie boi się nowych wyzwań. A jednym z nich było wydanie własnej powieści, która wymyka się klasyfikacjom i wcale nie musi trafić do szufladki romansu historycznego.

„Francuz” autorstwa Anny K. Bandurskiej ma wyrazistych bohaterów, Francję z XIX wieku, romantyczną miłość i wątek kryminalny, który dodaje opowieści pikanterii. Są też intrygi, tajemnice i przeszkody, które może pokonać tylko prawdziwa miłość.

Główna bohaterka Anna Dworzak, zwana częściej

Andżeliką, jest córką polskich emigrantów, którzy po powstaniu opuścili Polskę i zamieszkali we Francji. Marysia, siostra Anny, urodziła się 3 maja, w dzień rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Takich powiązań i ciekawostek w książce jest mnóstwo, a autorka zachęca do poszukiwania innych historycznych odniesień.

— Głównej bohaterce nadałam trochę moich cech — jest również typem niepoprawnej romantyczki, podobnie do mnie. Jest też trochę bardziej rozsądna, niż ja w jej wieku, bo wzbogaciłam ją moim doświadczeniem życiowym — przyznaje Anna K. Bandurska. — Na tym jednak te podobieństwa się kończą. Może też to, że jest emigrantką, co jest mi bliskie. To było ważne, kiedy tworzyłam jej

BYŁAM EMIGRANTKĄ Z WYBORU

ANNA K. BANDURSKA OBECNIE MIESZKA W MANCHESTERZE, A WYCHOWAŁA SIĘ W NIDZICY. W LISTOPADZIE UBIĘGŁEGO ROKU ZADEBIUTOWAŁA POWIEŚCIĄ „FRANCUZ”, ROMANSEM OSADZONYM W XIX WIEKU, KTÓRĄ DOCENILI CZYTELNICY. W PLANACH MA WYDANIE KOLEJNYCH POWIEŚCI.

postać. Może nie wszystko było identyczne, bo jednak żyjemy już w zupełnie innym czasie, ale pewne rzeczy się nie zmieniają. Ja byłam emigrantką z wyboru, a moja bohaterka była jednak zmuszona do wyjazdu z ojczyzny.

Ona sama wybrała emigrację, ponieważ jej mąż jest Hiszpanem. Zdecydowali się na zamieszkanie w Wielkiej Brytanii, gdzie mieli możliwość rozwijania kariery zawodowej. Na co dzień pracuje też w korporacji międzynarodowej, co wiąże się z wyjazdami zagranicznymi. Jedną z ostatnich odbyła się w Paryżu.

— Miałam to szczęście, że jeden z wyjazdów był właśnie zaplanowany w Paryżu. Uwielbiam to miasto, które nie było tak zniszczone w czasie wojny, jak na

przykład Warszawa. Przez to dziś można tam podziwiać piękne XIX zabytki, przepiękne zaułki. Za każdym razem staram się tam zobaczyć nowe miejsca, te, których nie znajdziemy w przewodnikach turystycznych. Znalazłam na przykład informację o więzieniu dla kobiet, więc byłam zobaczyć budynek, w którym się mieściło. Lubię zobaczyć zakątki związane z historią. Znajomi śmiali się ze mnie, kiedy zamiast wieży Eiffla wolałam pojechać, by zobaczyć cmentarz Père-Lachaise, czyli największą nekropolię francuskiej stolicy, która odwiedzana jest przez ponad dwa miliony osób rocznie. Grobów jest tam ponad sto tysięcy. Oprócz Fryderyka Chopina zostali tam pochowani m.in. Oscar

Wilde, Molier, Edith Piaf i Maria Callas. Kiedy mam tylko okazję, zwiedzam — opowiada.

Kiedy wraca do domu wpada w wir domowych obowiązków. Na co dzień jest mamą trzech synów. Czasu ma więc niewiele, ale w planach kolejne wydania.

— Gdy w końcu trzymałam w dłoni swoją pierwszą powieść, nie mogłam w to uwierzyć, że się udało, a jednocześnie byłam bardzo szczęśliwa — mówi autorka. — Moja debiutancka książka „Francuz” powstała w czasie urlopu macierzyńskiego. Teraz mój najmłodszy syn ma już dwa lata, ale udaje mi się wygospodarować czas na pisanie. Myślę, że to kwestia dobrej organizacji czasu. Nie oglądam telewizji, a w tym czasie piszę. To kwestia wyboru.

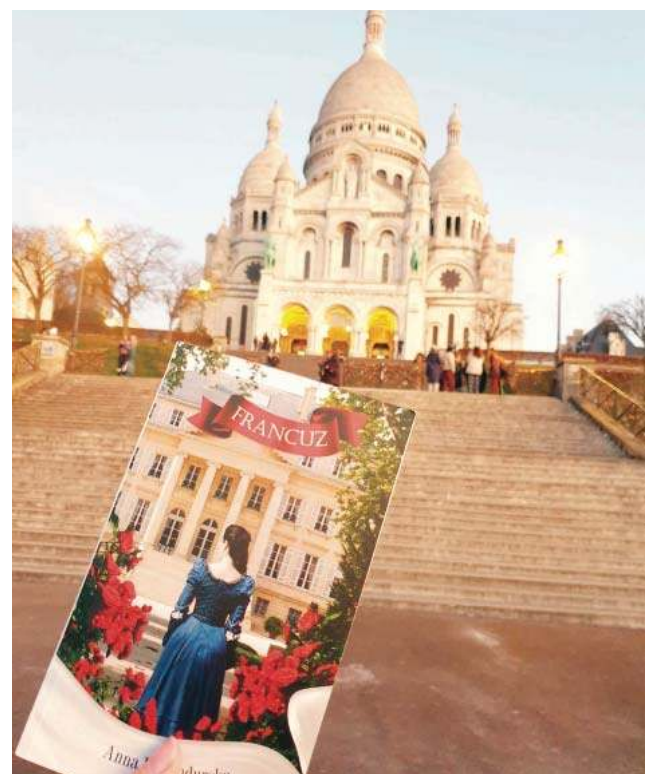
Teraz jej najnowsza powieść przeniesie nas tym razem do czasów starożytnych.

— Obecnie piszę książkę, której akcja toczy się w starożytnym Rzymie i Persji — zdradza. — Będzie więc zupełnie inna od „Francuza”.

Dodaje też:

— Moi synowie uwielbiają wyjazdy do Polski, szczególnie do dziadka, prababci, do Nidzicy. Mamy tam sporo znajomych, których odwiedzamy co roku — podkreśla Anna K. Bandurska. — Jestem Polką i jestem z tego dumna. Moi synowie mówią po polsku. Myślę, że wiedza o naszej przeszłości jest dla nas bardzo ważna, podobnie jak poczucie patriotyzmu.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ



WICEPREZYDENT ROZPOCZĄŁ KAMPANIĘ

Bezpłatne pogotowie stomatologiczne, karta mieszkańca Elbląga uprawniająca do ulg i zniżek, biuro konsultacji społecznych oraz uruchomienie elbląskiego portu w pełnym wymiarze to cztery pierwsze obietnice wyborcze Michała Missana, kandydata KO na prezydenta Elbląga.

W poniedziałek 26 lutego w Bibliotece Elbląskiej przy ul. Świętego Ducha obecny wiceprezydent Elbląga wystartował ze swoją kampanią wyborczą. Przedstawił kampanijne hasło i ogłosił cztery pierwsze obietnice wyborcze.

— „Tylko Elbląg” to hasło, które przyświecało mi już od dawna, które przyświeca mi dziś i będzie przyświecało zawsze. „Tylko Elbląg”, bo będziemy działali tak, aby to Elbląg na tym korzystał — wytłumaczył Michał Missan.

— Wszystkie komitety wyborcze, które zarejestrowały się w Elblągu, mają w nazwie słowo „Elbląg” — czy mały, czy wielki, czy stary, czy nowy — ale zawsze Elbląg. Nasze hasło „Tylko Elbląg” mieści wszystkich elblążan, którzy chcą dobrze dla naszego miasta — dodał.

Kandydat KO na prezydenta Elbląga podkreślił, że jego obietnice, które nazwał konkretnymi, są możliwe do spełnienia.

— Wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że nie obiecuję gruszek czy też in-

nych owoców na wierzbie. Twardo stąkam po ziemi i jak coś obiecuję, to raczej dotrzymuję słowa. Wiem też, że chociaż mam doświadczenie samorządowe, to nie jest to jeszcze klucz do sukcesu. Tym kluczem są głosy elblążan i na nie serdecznie liczę — powiedział Michał Missan. I przeszedł do prezentowania swojego programu wyborczego, zdradzając pierwsze cztery obietnice, które zamierza zrealizować, jeśli zwycięży w nadchodzących wyborach.

Cztery pierwsze obietnice

Michał Missan zapowiedział utworzenie biura konsultacji społecznych w elbląskim ratuszu, aby mieszkańcy mogli wypowiedzieć się w każdej sprawie ważnej dla Elbląga.

Pierwsze konsultacje, które zapowiedział, to te związane z funkcjonowaniem komunikacji miejskiej.

Missan zadeklarował również uruchomienie elbląskiego portu w pełnym wymiarze już w najbliższej kadencji dzięki współpracy z rządem.

— Mamy deklarację premiera Tuska, że tor wodny



„Tylko Elbląg” to kampanijne hasło Michała Missana, kandydata KO na prezydenta Elbląga

prowadzący do portu w Elblągu zostanie pogłębiony. A jak zostanie pogłębiony, to oczywiście my (spółka komunalna, która zarządza portem — przyp. red.) jako beneficjenci będziemy z tego korzystali. A jeśli elblążanie i elblążanki mi zaufają i wybiorą mnie na prezydenta Elbląga, to ten port będzie działał w pełnym wymiarze — wyjaśnił. Michał Missan obiecał też bezpłatne pogotowie stomatologiczne.

— Obiecuję, że w Elblągu powstanie pogotowie stomatologiczne. Jestem już po rozmowach z dyrektorem Szpitala Miejskiego.

Mam też dane NFZ, ile jest w stanie zapłacić nam za dyżur takiego pogotowia stomatologicznego i mam pomysł, w jaki sposób dofinansować je z pieniędzy samorządowych. Skorzystanie z pogotowia byłoby bezpłatne dla wszystkich mieszkańców Elbląga — oczywiście w zakresie tych usług, które podlegają pogotowiu stomatologicznemu — zapowiedział.

Czwartą obietnicą wyborczą Michała Missana jest karta mieszkańca Elbląga uprawniająca do ulg i zniżek dla wszystkich, którzy płacą podatki w naszym mieście.

— Posiadacze karty będą mieli zniżki na usługi w naszych jednostkach podległych i innych miejscach, które zaoferują firmy działające na terenie Elbląga — zadeklarował Missan.

Michał Missan poproszony przez dziennikarzy skomentował też obietnice wyborcze Andrzeja Śliwki.

— Jeśli będzie nas na to stać, to jestem pierwszy, aby zaproponować darmową komunikację miejską i strefę bezpłatnego parkowania. Dzisiaj nie chcę się znęcać nad propozycjami (kontrkandydata Andrzeja Śliwki — przyp. red.). Zostawię to sobie na czas debaty. Aby odpowiedzieć ogólnie na wszystkie pytania dotyczące obietnic moich wszystkich kontrkandydatów, to chciałbym znać to miejsce, gdzie jest ten sejf i mieć do niego kluczyk, aby wyciągnąć te pieniądze — oznajmił.

Michał Missan jest szefem lokalnych struktur PO, doktorem nauk społecznych, od czterech lat wiceprezydentem Elbląga. Wcześniej przez 23 lata pracował w ratownictwie medycznym. W wyborach 2018 r. kandydował z KO

Missan otrzymał w pierwszej turze 19,32 proc. głosów. Zwyciężył wtedy Wróblewski, który — startując z własnego komitetu — pokonał w drugiej turze Jerzego Wilka z PiS, uzyskując 72,01 proc. głosów. Po wyborach w elbląskim samorządzie rządziła koalicja Platformy Obywatelskiej, Lewicy i KWW Witolda Wróblewskiego z poparciem PSL. Obecny prezydent Elbląga Witold Wróblewski już wstęcznie poinformował na konferencji prasowej, że w nadchodzących wyborach nie będzie ubiegał się o reelekcję i poparł kandydaturę Missana.

Kandydowanie w wyborach prezydenta Elbląga zapowiedzieli też m.in. były wiceminister aktywów państwowych, poseł PiS Andrzej Śliwka oraz startujący z lokalnych komitetów Stefan Rembelski i Paweł Rodziewicz.

Wybory samorządowe odbędą się w niedzielę 7 kwietnia. Druga tura wyborów bezpośrednich wójtów, burmistrzów, prezydentów miast - 21 kwietnia.

EWELINA GULIŃSKA/PAP

RADNI PiS PRZYPOMINAJĄ O NIESPEŁNIONEJ OBIETNICY WYBORCZEJ WRÓBLEWSKIEGO

Witold Wróblewski obiecywał, że ciepło stanie o 20 proc., a obecnie mamy drastyczne dla mieszkańców podwyżki — przypominają elbląscy radni PiS i wytykają prezydentowi niespełnioną obietnicę wyborczą.

W poniedziałek 26 lutego odbyła się konferencja prasowa elbląskich radnych reprezentujących Prawo i Sprawiedliwość. Wystąpienie dotyczyło między innymi wzrostu cen energii cieplnej. Radni przypomnieli, że prezydent Wi-

told Wróblewski obiecywał podczas kampanii wyborczej w 2018 roku obniżki cen za energię ciepłą na poziomie 20 procent, a także budowę nowego, niezależnego źródła energii oraz farmy fotowoltaicznej na Terkawce. Obietnice nie zostały spełnione i jak twier-

dzą radni, te wieloletnie zaniedbania doprowadziły do bieżącego wzrostu cen za ciepło w naszym mieście.

— W 2021 roku ówczesny prezes EPEC podpisał z Krajową Agencją Poszanowania Energii, czyli rządową agencją, umowę na wykonanie studium wykonalności dużej inwestycji, a mianowicie wybudowania ciepłowni i farmy fotowoltaicznej w naszym mieście. Koszty oszacowano na 60-70 milionów złotych. Plan był taki, że do połowy roku 2021 będzie wykonana dokumentacja projektowa, w 2022 roku miasto i EPEC miały złożyć wnioski o dofinansowanie tej inwestycji, w 2023 roku farma fotowoltaiczna miała

być już gotowa, a do 2025 roku również ciepłownia. Założenia były dobre. Chodziło o uniezależnienie się od innych operatorów oraz zapewnienie ciepła i energii elektrycznej dla mieszkańców. Plany i obietnice nie zostały spełnione. Oczywiście wiemy, że o cenach energii cieplnej decyduje operator państwowy — Energa Kogeneracja, który zapewnia 80 proc. dostaw ciepła (20 proc. jest z EPEC). To jednak nie tylko ceny paliw i ceny narzucone przez zewnętrznych operatorów zdecydowały o podwyżkach. Naszym zdaniem zdecydowały zaniedbania i niezrealizowanie strategii EPEC — mówił radny Marek Pruszek.

— Obecnie mamy 20-procentowe albo jeszcze większe podwyżki cen ciepła, są to drastyczne podwyżki dla mieszkańców — podkreślił Marek Pruszek.

A radny Paweł Kowszyński przypomniał, że historia z obniżką cen ciepła zapowiadana przez Witolda Wróblewskiego jest znacznie dłuższa.

— Zaczęła się w 2015-2016 roku, kiedy to prezydent obiecywał elblążanom i Radzie Miasta koncepcję budowy nowego, niezależnego źródła energii. Do lutego 2020 roku Witold Wróblewski nie podpisał umowy z Energa Kogeneracją na dostawę ciepła i tym samym opóźnił proces inwestycyjny. Te koszty prze-

kładają się dzisiaj na ceny energii cieplnej. Niestety Elektrociepłownia Elbląg musiała wybudować w bardzo szybkim tempie nowy zasobnik ciepła i te koszty, jak się szacuje, wzrosły blisko trzykrotnie, co również ma wpływ na podwyżki. Niestety w zarządzaniu miastem trzeba pamiętać o tym, że jeżeli planuje się inwestycje, trzeba dobrze rozważyć wszystkie możliwości. Tutaj tego zabrakło naszym zdaniem — ocenił radny Kowszyński.

Elbląscy radni reprezentujący Prawo i Sprawiedliwość uważają, że nowy prezydent powinien wnioskować o dofinansowanie na budowę własnego źródła ciepła. **MARCIN KOCEMBA**

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA BRANIEWA

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 23/2024 z dnia 26 lutego 2024 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie.

3824sezn-a-M



**JOANNA
KARZYŃSKA**
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Fascynuje ją historia

Pani Janina Surgał pochodzi z ziemi świętokrzyskiej, w latach powojennych zamieszkała w Szczytnie. Jest emerytowaną nauczycielką historii. Przez wiele lat pracowała w szkole podstawowej, ale także jakiś czas w szkole średniej.

— Jako nauczyciela historii zainteresowały mnie dzieje Kresów: historia, kultura i mieszkańcy tego obszaru oraz panowanie dynastii Jagiellonów. Ziemi kresowe wchodziły od XIV wieku w skład Rzeczypospolitej i odgrywały ważną rolę. Staralam się zdobyć jak najwięcej wiedzy właśnie o tym terenie, a zarazem przekazywać jego historię młodzieży bardziej obszernie, niż to było w programie nauczania — opowiada pani Janina. — Mam w rodzinie powiązania kresowe głównie z Wileńszczyzną, częściowo też z Białorusią i Ukrainą. I kiedy 30 lat temu zaczęłam coraz bardziej zgłębiać historię Kresów, zaczęłam odkrywać, skąd pochodzili na przykład małżonkowie rodzeństwa mojego taty i mojej mamy. Okazało się, że część z nich pochodzi właśnie z Kresów, głównie z obecnej Litwy, z Wileńszczyzny, ale i po części z Ukrainy. Przed wojną były to ziemie należące do II Rzeczypospolitej. Tak więc więzy rodzinne rzeczywiście jeszcze bardziej popchnęły mnie do zgłębiania zagadnień związanych z Kresami. W wyniku II wojny światowej, gdy granice się zmieniły, członkowie rodzin stracili kontakt między sobą. Okazało się, że ci, którzy znaleźli się w Polsce, ogromnie tęsknią za swoją ojcowizną, bo kontakty były utrudnione, a wręcz niemożliwe. Temat Kresów był nieobecny, zabroniony. Polacy mieszkający po wojnie na Wileńszczyźnie i na Białorusi byli szukanowi za swoją polskość i wywożeni w głąb Związku Radzieckiego, jeszcze wiele lat po wojnie. Starano się wymazać pamięć o Kresach. Ale na szczęście, kiedy nastąpiły przemiany polityczne i nadszedł rok 1990, więzy między Polakami zaczęły się odnawiać

ze zdwojoną siłą. Zaczęły powstawać stowarzyszenia kresowian. Takie powstało w Szczytnie pod nazwą Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wileńsko-Nowogródzkiej. Zaczęto głośno mówić o swoim pochodzeniu, zaczął się kreować program działalności, który ma przypominać kulturę, historię Kresów, a który jest nieprzerwanie prowadzony do dzisiaj. Mimo szukan Polacy żyjący na Kresach, na Wileńszczyźnie, obronili swoją narodową tożsamość. Powstały zespoły, nawet szkoły z nauką języka polskiego. Dlatego my, działając tutaj, w Polsce, także w Szczytnie, postanowiliśmy zapraszać naszych rodaków, a zwłaszcza

gródzkiej w Szczytnie powstało 27 stycznia 1990 roku. Inspiracją do poczynania była działalność nieistniejącego już olsztyńskiego Towarzystwa o tej samej nazwie. Założycielskie spotkanie odbyło się w Domu Nauczyciela w Szczytnie. Do Towarzystwa zapisało się wówczas 15 osób. Formalna rejestracja Towarzystwa nastąpiła w dniu 17 kwietnia 2002 r. W statucie zapisano, że „celem Towarzystwa jest inspirowanie, organizowanie i popieranie działalności zmierzającej do popularyzowania kultury Kresów II Rzeczypospolitej”. W dokumencie tym zostały określone cele działalności, które Towarzystwo realizuje poprzez takie

wykładów, odczytów i pogadanek, gromadzenie księgozbioru oraz propagowanie czytelnictwa o tematyce kresowej, nawiązywanie kontaktów ze środowiskami Polaków z Kresów II Rzeczypospolitej dla przybliżenia im zagadnień społecznych, kulturalnych, gospodarczych Warmii i Mazur.

— Kiedy na początku lat 90., na fali przemian 1989 roku zaczęły powstawać różnego rodzaju stowarzyszenia, w tym kresowe, jedno z takich zaczęło działać w Szczytnie. Przyłączyłam się do tego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wileńsko-Nowogródzkiej. Od 32 lat jestem prezesem tego Towarzystwa.

inne role: integrują, rozwijają ludowe rzemiosło, wzbogacają umiejętności lokalnych twórców, gruntują tradycje. Co ciekawe, przyciągnęły także młode pokolenie, które poznaje gwarę, tańce, stroje ludowe i obrządki. W województwie warmińsko-mazurskim osiedliło się najwięcej ludności z Wileńszczyzny. Dlatego też kaziukowe imprezy cieszą się ogromnym powodzeniem.

Pierwowzorem tego święta są kanoniczne uroczystości organizowane w Wilnie ku czci świętego Kazimierza już w roku 1636. Tradycja to piękna, rozpoczynająca wiosnę i kojarząca się ze zbliżającymi się wielkimi krokami Świętami Wielkanocnymi, dlatego na jarmarku, który towarzyszy co roku Kaziukom, można kupić wileńskie palmy wielkanocne i świąteczne dekoracje. Nie brakuje też oczywiście piernikowych serc kaziukowych. Tak też będzie i w tym roku.

— Kaziuki-Wilniuki to uroczystość związana ze świętym Kazimierzem: patronem Litwy, ale i Polski. 400 lat temu, kiedy święto to się rodziło, mieszkańcom Kresów nie wystarczało, że w dzień patrona spotykali się tylko w kościele. Więc powstały jarmarki na ulicach miast i miasteczek kresowej Polski — opowiada Janina Surgał, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wileńsko-Nowogródzkiej w Szczytnie. — Po drugiej wojnie światowej Polacy z Kresów mieszkający m.in. na Warmii i Mazurach zapragnęli przywrócić tę kresową tradycję Kaziuków-Wilniuków i czynią to od 40 lat.

KAZIUKI-WILNIUKI TO JEDNA Z NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNYCH IMPREZ ODBYWAJĄCYCH SIĘ W SZCZYTNI. NIEZMIENNIE ORGANIZATOREM JEST TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ WILNA I ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

— Także my, szczytnianie, organizujemy takie święto po raz ósmy. Wcześniej, przez wiele lat w czerwcu organizowaliśmy Dni Kresowe — mówi pani Janina. — Podczas ubiegłorocznego wydarzenia, oprócz koncertów i jarmarku, zo-

stała uhonorowana pani Krystyna Adamowicz, zasłużona dziennikarka oraz społeczniczka na rzecz polskości, która w 2022 roku została laureatką plebiscytu „Polka Roku”. Tegoroczna edycja wydarzenia odbędzie się w sobotę 9 marca o godzinie 17:00 w Sali Widowiskowej Miejskiego Domu Kultury w Szczytnie. Impreza zostanie zorganizowana przy współpracy z miastem i powiatem. Przygotowaliśmy piękny program. Tego dnia zaprezentują się: Polski Zespół Pieśni i Tańca „Ojcowizna”, Polski Zespół „Kapela Wileńska” oraz Polski Teatr „Studio” z Wilna. Oczywiście w tym roku nie zabraknie tradycyjnego jarmarku wileńskiego, na którym obowiązkowo będzie można nabyć wspańnię palmy, rękodzieło, słynne lukrowane serca kaziukowe, chleb wileński oraz prasę wileńską. Koncert poprowadzi Anna Adamowicz i Dominik Kuziniewicz. Udział w Kaziukach-Wilniukach pozwala przypomnieć sobie o korzeniach kulturowych oraz tradycjach, które kształtują naszą tożsamość. To wydarzenie, które z pewnością zostaje na długo w pamięci uczestników i pozwala na chwilę oderwać się od codziennych zmartwień i przypomnieć o pięknie naszej kultury. Zapraszam serdecznie!

Kultywują tradycje kresowe

Kaziuki są teraz wspólnym świętem kilku pokoleń. Wielu mieszkańców Warmii i Mazur ma kresowe korzenie, choć nie wszyscy o tym wiedzą lub pamiętają. To będą już 40. Kaziuki-Wilniuki na Warmii i Mazurach. Ich genezą jest nostalgia kresowiaków za rodzinnymi stronami. Teraz na imprezy przychodzą nie tylko kresowiaci, ale też ich dzieci i wnuki.

— W Szczytnie jest duże zainteresowanie tym wydarzeniem — zapewnia Janina Surgał. — Ludzie tym żyją. Koncerty budzą ogromne emocje, wzruszenie. Pieśni występujących są sentymentalne: jednych rozczulają, a w innych budzą wspomnienia. Kresy są wciąż w pamięci ludzi i ich sercach. U kresowiaków widać, jak bardzo kochają utraconą ziemię i jak bardzo o niej pamiętają.



foto: Joanna Karzyńska

KAZIUKI ŁĄCZĄ POKOLENIA

PANI JANINA SURGAŁ ZE SZCZYTNA PRZEZ CAŁE SWOJE ZAWODOWE ŻYCIE BYŁA NAUCZYCIELKĄ HISTORII. OD WIELU LAT INTERESUJE SIĘ KULTURĄ KRESOWĄ I STARA SIĘ PRZEKAZAĆ KOLEJNYM POKOLENIOM JEJ TRADYCJĘ. JEST PREZESEM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZIEMI WILEŃSKO-NOVOGRÓDZKIEJ W SZCZYTNI, KTÓRE ORGANIZUJE JEDNĄ Z NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNYCH IMPREZ „KAZIUKI-WILNIUKI”.

dzieci i młodzież szkolną, by dzielili się z nami zachowaną polskością na Wileńszczyźnie. Podjęliśmy działania, których efektem było organizowanie Dni Kresowych w Szczytnie, a potem Kaziuki-Wilniuki.

TPZWN w Szczytnie

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Wileńsko-Nowo-

gródzkiej w Szczytnie po-
wstało 27 stycznia 1990
roku. Inspiracją do po-
czynania była działalność
nieistniejącego już ol-
sztyńskiego Towarzystwa
o tej samej nazwie. Zało-
życielskie spotkanie odby-
ło się w Domu Nauczyciela
w Szczytnie. Do Towarzystwa
zapisało się wówczas 15 osób.
Formalna rejestracja Towa-
rzystwa nastąpiła w dniu 17
kwietnia 2002 r. W statucie
zapisano, że „celem Towa-
rzystwa jest inspirowanie,
organizowanie i popieranie
działalności zmierzającej do
popularyzowania kultury
Kresów II Rzeczypospolitej”.
W dokumencie tym zostały
określone cele działalno-
ści, które Towarzystwo
realizuje poprzez takie

Kaziuki-Wilniuki

Kaziukowe święto ob-
chodzone jest w różnych
miastach, między innymi
w Olsztynie, Kętrzynie,
Bartoszczach czy Szczytnie,
ale to właśnie w Lidzbarku
Warmińskim je zapoczątko-
wano w 1985 roku. Ka-
ziuki-Wilniuki, które mia-
ły podtrzymywać pamięć
o rodzinnych stronach re-
patriantów, pełnią jeszcze

W miniony poniedziałek w węgorskim Muzeum Tradycji Kolejowej odbył się skromny event przypominający okrągłą – 40-letnią – rocznicę zwodowania masowca Ziemia Suwalska. Statek został zbudowany w Argentynie, wstocznicy wstolicy kraju, Buenos Aires, a na uroczystości nie zabrakło Barbary Grązewicz-Chłudzińskiej. Była już dyrektorką Domu Kultury Ludowej w Węgorzowie jest matką chrzestną masowca nazwanego na cześć ówczesnego województwa suwalskiego i to ona miała zaszczyt „rozbić” butelki. W poniedziałek 12 lutego opowiadała o tym w gronie gości zaproszonych do MTK. Wśród nich obecni byli dwaj elczanie: Mirosław Sawczyński i Bogusław Wisowaty. Panowie z wielką uwagą wysłuchali wspomnień p. Barbary, w tym okoliczności, w jakich została matką chrzestną statku i wrażeń związanych z samą uroczystością wodowania Ziemi Suwalskiej.

— Wówczas Węgorzewo leżało w województwie suwalskim, o czym młodzież może nie wiedzieć, a nieco młodszy ode mnie po prostu nie pamięta — tłumaczy Mirosław Sawczyński, elcki radny miejski i pasjonat kolei, doskonale znany z aktywności również w Węgorzowie. MTK prezentuje historię kolejnictwa obszaru dawnych Prus Wschodnich oraz dzisiejszego województwa warmińsko-mazurskiego i Suwalszczyzny, a inicjatorką założenia muzeum była właśnie Barbara Grązewicz-Chłudzińska.

— Muzeum Tradycji Kolejowej zostało założone 20 lat temu i pani Barbara, będąc już na emeryturze, skierowała cały swój wysiłek na to, aby ożywić węgorski dworzec. W tym celu współpracowała jako wolontariuszka z władzami samorządowymi — opowiada Mirosław Sawczyński. Co ciekawe, elczanin również ma swój wkład w powstanie tamtejszego muzeum.

Jubilatka poniedziałkowego (12 lutego) eventu jest w regionie legendą. Barbara Grązewicz-Chłudzińska to pedagog i etnograf, Prezes Fundacji „Dziedzictwo Nasze”. Wieloletnia dyrektorka Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzowie oraz inicjatorka i organizatorka cyklicznych wydarzeń wojewódzkich i międzyna-



Pani Barbara z radością przyjęła bukiet kwiatów od elckiego społecznika, przedsiębiorcy i polityka Bogusława Wisowatego

ŻYWA LEGENDA ŁĄCZY KULTURY I POKOLENIA

PONAD PÓŁ WIEKU AKTYWNOŚCI SPOŁECZNEJ, WIELE ZDOBYTYCH NAGRÓD – W TYM ELCKI BOCIAN – BARBARA GRĄZEWICZ-CHŁUDZIŃSKA JEST NADAL AKTYWNA, O CZYM PRZYPOMINAJĄ ELCZANIE, KTÓRZY ODWIEDZILI SPOŁECZNICZKĘ Z WĘGORZEWIA.

rodowych (m.in. Herody, Jarmark Folkloru) to też nauczycielka i dokumentalistka polskiego dziedzictwa kulturowego w krajach ościennych (Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina, Czechy,

Rosja). Na przestrzeni lat za swój wkład w kulturę i społeczeństwo była nagradzana – jest laureatką m.in. Nagrody im. Oskara Kolberga, im. Zygmunta Glogera i im. Macieja Rataja. Pani Barbara

została również uhonorowana Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2014).

Wśród licznych wyróżnień p. Barbary jest też nagroda „Elckiego Bociana”, o czym



Bogusław Wisowaty prezentuje szyjkę z butelki, którą pani Barbara wodowała „Ziemie Suwalską”

w poniedziałek przypomniał Bogusław Wisowaty — co ciekawe, również laureat tego wyróżnienia, i to dwukrotnie. — Przede wszystkim chciałem pani podziękować za tyle lat pracy na rzecz muzealnictwa (...). Życzę dużo zdrowia, miłości, łask bożych i żeby wokół siebie pani gromadziła przyjaznych ludzi — zwrócił się do jubilatki elcki przedsiębiorca, filantrop i polityk, wręczając pani Barbarze obfity bukiet kwiatów.

Niedawna węgorska wizyta elczan może służyć jako przykład na to, że o ile administracja i jednostki samorządu terytorialnego mają swoje wyraźne granice, to kultura i osoby ją propagujące rezonują często na znacznie szerszą skalę, łącząc ludzi o podobnych zainteresowaniach oraz aktywizując lokalne społeczności. Osoba pani Barbary Grązewicz-Chłudzińskiej jest tego najlepszym dowodem.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl



40 lat temu w Buenos Aires...



Pani Barbara jest matką chrzestną statku „Ziemia Suwalska” i to ona miała zaszczyt „wodować” statek wybudowany w Argentynie

Barbara Grązewicz-Chłudzińska urodziła się w 1939 r. w Krzemieńcu na Wołyniu. Po wojnie jej rodzice osiedlili się w Okonku koło Węgorzewa i tutaj została już na zawsze. Jako działaczka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego zgromadziła sporo obiektów etnograficznych i otworzyła izbę regionalną w swojej wsi. Zbiory te dały początek kolekcji, którą Barbara Grązewicz-Chłudzińska, będąc już pracowniczką Powiatowego Domu Kultury Ludowej w Węgorzowie, doprowadziła w 1991 r. do postaci Muzeum Kultury Ludowej. Pani Barbara świetnie rozumie problemy pogranicza etnicznego; jest doskonałą opiekunką zarówno dziedzictwa kulturowego ludności polskiej, jak również ukraińskiej i niemieckiej. Prowadzi szeroko zakrojone działania popularyzatorskie wśród dzieci i młodzieży, przygotowując np. demonstracje i naukę tradycyjnych ludowych rękodzieł, ze szczególnym uwzględnieniem tkactwa, hafciarstwa, garncarstwa i plastyki obrzędowej. Utrzymuje bliskie kontakty z Polakami zamieszkającymi na Litwie i Białorusi, organizując prezentacje zespołów folklorystycznych po obu stronach granic. Amatorskie zamiłowania do działalności kulturalnej i ludoznawczej przemieniła z czasem w pracę profesjonalną. Kompetencje swoje pogłębiła, kończąc studia z zakresu pedagogiki kulturalnej na Uniwersytecie Warszawskim oraz Studium Podyplomowe Etnografii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Szczególnie godne podkreślenia jest to, że wszystkie różnorodne inicjatywy i działania Barbara Grązewicz-Chłudzińska realizuje w środowisku, które niegdyś nie przejawiało nadmiaru ambicji kulturalnych.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

— Jest pan jednym z tych, którzy swojego czasu, jeszcze za komuny, sprzeciwili się władzy. Potem piastował pan najwyższe urzędy w kraju. Był pan zastępcą prokuratora generalnego. Czy po tak intensywnym życiu zawodowym łatwo zostać emerytem?

— Już będzie blisko 20 lat, kiedy jestem emerytem. W 2003 roku dopadł mnie zawał i już nie wróciłem do pracy. W 2004 roku formalnie przeszedłem w stan spoczynku i od tamtej pory tak to trwa.

Co do samego przejścia na emeryturę, to nie był dla mnie szok. Jakoś nie miałem z tym szczególnych trudności. Próbuję sięgnąć pamięcią do tego momentu. I ten czas stanowiłby okres rekonwalescencji i dochodzenia do siebie po problemach zdrowotnych. To, że nie mogłem pracować, było zrozumiałe. Po półrocznej przerwie w pracy uznałem, że jeśli chcę jeszcze trochę pożyć, muszę stanowczo zwolnić, a emerytura jest dobrym rozwiązaniem.

— A o codzienny tryb funkcjonowania? Czy się różni pana wcześniejsze życie, kiedy był pan aktywny zawodowo i teraz?

— Do pracy w Prokuraturze, a później na przecieży bardzo wysokie stanowisko zastępcy prokuratora generalnego, wróciłem w latach 90. Wcześniej, przed stanem wojennym, byłem jednym z tych niewielu prokuratorów, którzy zapisali się do „Solidarności”. To wiązało się z konsekwencjami. W moim przypadku internowaniem i wydaleniem ze służby.

Wróciłem do prokuratury. Był to czas, kiedy było trzeba ustawiać jej pracę na nowe tory. To oczywiście wiązało się odpowiedzialnością i wielką pracą do wykonania. Miałem okazję wówczas współpracować z tak wybitnymi postaciami, jak niedawno zmarły prokurator Aleksander Herzog.

— Był pan tym polskim prokuratorem, który w zasadzie jako pierwszy w imieniu państwa polskiego wystąpił w sprawie Katynia?

CZUJĘ NIEZRĘCZNOŚĆ, ŻE PISZĄ O MNIE KSIĄŻKI

W ROZMOWIE ZE STEFANEM ŚNIEŻKO, BYŁYM ZASTĘPCĄ PROKURATORA GENERALNEGO, ODKRYWAMY, JAK ŻYCIE PEŁNE ZAWODOWYCH WYZWAŃ PRZEKŁADA SIĘ NA AKTYWNA EMERYTURĘ. A NA TEJ ZNANY OLSZTYNIANIN JEST JUŻ OD 20 LAT. STEFAN ŚNIEŻKO Z PERSPEKTYWY SENIORA DZIELI SIĘ Z NAMI REFLEKSJAMI O TYM, CO WAŻNE.

— Tak. Wróciłem do pracy w Prokuraturze na początku lipca 1990 roku. Już w połowie lipca wyjeżdżałem na Ukrainę do Charkowa, żeby tam sprawdzić i ewentualnie powstrzymać zapowiedzi lokalnej ekshumacji bez naszego udziału. W związku ze sprawą Katynia wielokrotnie wyjeżdżałem do Moskwy w celu uzgadniania różnych spraw. Potem były pierwsze sondażowe ekshumacje w Charkowie i Miednoje. To wszystko trwało dosyć długo.

I faktycznie zaangażowanie w te sprawy to nie była praca na etacie. To było pełne zaangażowanie, kiedy nie liczy się godzin, a działania, które prowadziłem, były działaniami, na które czekała cała Polska. My sami angażowaliśmy się w nie całym sercem.

— Takie zaangażowanie często kosztuje zdrowie, ale też zmienia życie. Czy po przejściu na emeryturę te sprawy do pana wracają w jakiś sposób?

— Ciągłe jestem zainteresowany tym, co się dzieje wokół. Jestem na bieżąco, czytam, zbieram informacje, korzystam z możliwych źródeł. Mam kontakty z prokuratorami, którzy pomagają tworzyć nowe zręby tej instytucji. To mnie bardzo interesuje i tak jak kiedyś, tak teraz, oczywiście z innej perspektywy, tym żyję.

— Jak to jest być w pewnym sensie żywą legendą? Piszą o panu książki. We wtorek wieczorem było spotkanie autorskie i promocja jednej z nich.

— Z tym akurat mam kłopot. To jest dla mnie w dużym stopniu niezręczne. Tej książki, której autorem jest pan Kazimierz Wosiek, a która w swoim założeniu jest



Stefan Śnieżko jest na emeryturze już 20 lat

moją biografią, jeszcze nie przeczytałem. Jakoś nie umiem się do tego zabrać. Jest to podszyte tym właśnie uczuciem niezręczności. Wprawdzie obie moje córki książkę, o której mówimy, przeczytały i twierdzą, że wypada niegorzej.

Również kolega prokurator, także w stanie spoczynku, który miał okazję do niej sięgnąć, pozytywnie ją ocenia. Jednak ja jakoś nie potrafię się do tego odnieść. Oczywiście nie chcę, żeby to zabrzmiało tak, że nie znam nikogo, kto jest bardziej skromny ode mnie, a to jest powód. Zwyczajnie czuję pewną niezręczność.

— Czy jest jakieś hobby, którym zapełnił pan tę wcześniejszą, tak intensywną aktywność zawodową?

— Póki było więcej zdrowia, to byłem bardziej aktywny. Były oczywiście wyjazdy. Jednak jakiegoś jednoznacznego z hobby, które mógłbym nazwać z imienia, nie ma. W moim życiu książki, muzyka są od zawsze. Jak już pan tak przyciska w naszej rozmowie, to przyznam, że spośród różnych gatunków muzyki ta poważna zajmuje szczególne miej-

scie w moim życiu. Jednak jeszcze raz podkreślę, że tak było zawsze, a nie dopiero na emeryturze.

— A przystąpiła do niej od czasów studenckich. Studiował w Warszawie i muszę przyznać, że z filharmonii warszawskiej korzystałem intensywnie. W tamtym czasie dorabiałem korepetycjami i miałem ucznia, który był synem dyrektora chóru Filharmonii Narodowej. Stąd dostawałem bilety w łóż dyrektorskiej. Będąc skromnym studentem,

mogłem z tego korzystać w luksusowych warunkach. Co do książek, to coraz wolniej mi się czyta, ale ciągle czytam. — Jest pewien taki emerycki stereotyp, który zakłada, że każdy senior ma działkę i z niej korzysta. Jak tym jak z tym jest u pana? — Ja po przejściu na emeryturę mieszkalem na wsi. W pięknej bardzo interesującej miejscowości o nazwie Babięta, która leży na trasie spływów kajakowych Krutynią. Oczywiście, że miałem tam ogród, który uprawiałem, ale miałem tam też zwierzęta, o które dbałem. Mogłem tam gościć przyjaciół i często tak było. To było bardzo przyjemne i mogłem w ten sposób funkcjonować przez wiele lat. Jednak zdrowie się psuje i również z tego musiałem zrezygnować i przeprowadzić się do Olsztyna.

— A teraz?

— Są oczywiście spacer. Muszę jednak przyznać, że od jakichś dwóch lat coraz bardziej odczuwam te przecieży normalne dolegliwości związane ze słusznym już wiekiem. Niech pan pamięta, że mam już 87 lat, a za trzy miesiące, o ile Bozia da, skończę 88 lat.

— Spotkaliście się kilka miesięcy temu podczas jednej z uroczystości w Urzędzie Wojewódzkim. Gratuluję panu kondycji zarówno tej fizycznej, jak i intelektualnej, co tak bardzo przecieży przebiega w naszej rozmowie.

— Może to kwestia wileńskich genów. A te mam i ze strony mamy, i ze strony taty. Mama żyła 93 lata i może w jakimś sensie idę

w jej ślady. Tata w 1939 roku poszedł na wojnę i już nie wrócił.

— Wileńskie geny w jakiś szczególny sposób w panu się odzwiercietlają?

— Oczywiście, że tak. Często odwiedzam Wilno. Lubię potrawy wileńskie. Interesuje się wszystkim, co związane z Wileńszczyzną. Jeszcze mam tam trochę dalszych krewnych i muszę przyznać, że mimo słusznego przecieży wieku, do którego przed chwilą się przyznałem, ostatni raz w Wilnie byłem razem z córkami w październiku minionego roku. A przez wiele lat bywałem tam praktycznie corocznie, szczególnie na zjazdach absolwentów polskiej szkoły średniej na Antokolu, którą ukończyłem.

— Sam pan sobie gotuje?

— Tak. Muszę, bo mam dietę. Nie korzystam z kuchni na zewnątrz i są potrawy, które przygotowuję bardzo dobrze. Jednak jeśli chodzi o potrawy wileńskie, choć jestem ich wielbicielem, nie mogę o sobie mówić, że umiem je odpowiednio przygotować.

— Co pan poradzi innym seniorom, żeby mogli utrzymać tak dobrą kondycję, jaką ma pan?

— Nie mam takiej recepty. Nie robiłem nic, co by było dedykowane w specjalny sposób utrzymaniu kondycji. Żyłem tak, jak mogłem.

— Jak ma pan marzenia?

— To wielkie słowo. Zdaję sobie sprawę, że dobiegam końca. Moje myśli idą głównie w kierunku moich córek i wnuków. Oczywiście, że chciałbym jeszcze jakoś niezgorzej pożyć tyle, ile się da. Co do marzeń, chciałbym, żeby w kraju zapanował sensowny porządek. To, co jest, jest niezbyt dobre.

Pamiętam takie spotkania w latach 90. podczas zjazdów działaczy pierwszej „Solidarności” w miejscach, gdzie nas wcześniej internowano. Mówiliśmy wówczas, że „nie o to nam chodziło”. Parafrazując te słowa, chciałbym dożyć takich czasów, żeby móc powiedzieć „o to nam chodziło”.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl



Stefan Śnieżko na spotkaniu absolwentów w Wilnie

Coraz więcej osób ma świadomość tego, w jaki sposób działają sprawcy oszustw i jak nie stać się ich ofiarą. Przestępcy nie pozostają jednak w tyle i modyfikują swoje działania. W ostatnim czasie często wykorzystywaną przez nich metodą jest tzw. kradzież „na policjanta” czy „funkcjonariusza CBS”. Sprawcy wykorzystują zaufanie społeczeństwa do funkcjonariuszy Policji i wyludzą pieniądze od starszych osób. Sposób działania sprawców jest podobny. Najpierw wykonują telefon, podając się za członka rodziny (najczęściej wnuczka). Tłumacząc zmieniony głos chorobą lub wzbudzając poczucie winy w starszej osobie z powodu tego, że go nie poznaje.

Proszą o pożyczkę dużej sumy pieniędzy. Zazwyczaj pieniądze mają zostać wykorzystane w celu pokrycia szkód po wypadku drogowym, na ważną operację, na zakup samochodu albo wakacji w promocyjnej cenie. Oszuści są bezwzględni – umiejętnie manipulują rozmową tak, by uzyskać jak najwięcej informacji i wykorzystać starsze osoby. Chwilę po zakończeniu pierwszej rozmowy do ofiary dzwoni kolejna – podając się za funkcjonariusza CBS lub Policji. Na ogół przestępca informuje rozmówcę o tym, że jest potencjalną ofiarą oszustwa. Mówi, że poprzednia rozmowa telefoniczna była próbą wyludzenia pieniędzy. Informuje o tym, że oszust został namierzony. Nalega, aby osoba pokrzywdzona wypłaciła określoną sumę pieniędzy z banku i przekazała ją wyznaczonej osobie lub prosi o wykonanie przelewu bankowego na wskazany numer konta. „Falszywy funkcjonariusz” podaje często wymyślone nazwisko, a nawet numer odznaki, i prosi, aby nie przerywać rozmowy telefonicznej i wybrać numer na policję. Wtedy inny głos w słuchawce przekonuje ofiarę, że bierze udział w akcji rozpracowania oszusta. Sprawcy oszustw wywierają na ofiarach presję czasu. Nie dają chwili na zastanowienie się, czy sprawdzenie informacji o dzwoniącym. Przekonują starsze osoby, że ich pieniądze pomogą



w schwytaniu przestępców. Mówią, że gotówka przechowywana na koncie nie jest bezpieczna, a oszust ma do nich łatwy dostęp. Przestępcy, podając się za funkcjonariuszy, grożą konsekwencjami prawnymi, jeżeli ich rozmówca nie będzie współpracował. Tuż po przekazaniu pieniędzy kontakt się urywa, a przestępcy znikają ze wszystkimi oszczędnościami ofiary.

Oszustw nie brakuje również w naszym regionie. Mimo licznych apeli policjantów wciąż znajdują się osoby, które ślepo zaufały przestępcom. Niemal 4 mln zł stracili w ubiegłym roku mieszkańcy Warmii i Mazur, którzy zaufali osobom podającym się za wnuczków i policjantów. Na przykład seniorka z Olsztyna była przekonana, że bierze udział w policyjnej akcji. Nieświadomie oddała oszustom dziesiątki tysięcy złotych. Z relacji 83-latki wynikało, że na jej numer stacjonarny zadzwonił mężczyzna z informacją, że kobieta ma do odebrania pieniądze, po czym się nagle rozłączył. Po chwili zadzwonił kolejny mężczyzna, który podawał się za policjanta CBŚP i twierdził, że przed chwilą kobieta rozmawiała z oszustem, który chce ją okraść. Mężczyzna przekonał seniorkę, że jej oszczędności są zagrożone i musi je przekazać policjantom. Po chwili w jej mieszkaniu pojawiła się osoba, która odebrała spakowaną gotówkę. Wartość strat to prawie 70 tysięcy złotych.

Podobnie do mieszkańca powiatu szczywieńskiego zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako funkcjonariusz policji z Ko-

mendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. „Policjant” w celu ochrony oszczędności mężczyzny nakłonił go do wypłacenia ich i pozostawienia w umówionym wcześniej miejscu. Pokrzywdzony zgodnie z ustaleniami pozostawił ponad 100 tysięcy złotych w wyznaczonym miejscu. Okazało się jednak, że to oszustwo.

oszusta. Wybrał 25 tysięcy złotych z konta i wrzucił do wskazanego przez przestępcę śmietnika. Po pewnym czasie senior się zorientował, że padł ofiarą oszustów i natychmiast powiadomił prawdziwych policjantów. Podczas interwencji policjanci odnaleźli 5 tysięcy złotych, których przestępcy nie zdołali zabrać.

SENIORZE! NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ

W KILKU OSTATNICH LATACH SENIORZY NAJCZĘŚCIEJ PADALI OFIARAMI KRADZIEŻY I OSZUSTW. PRZESTĘPCY WYKORZYSTUJĄ ŁATWOWIERNOŚĆ I OBNIŻONY POZIOM CZUJNOŚCI STARSZYCH I SAMOTNYCH OSÓB. JAK NAJCZĘŚCIEJ OSZUKUJĄ PRZESTĘPCY ORAZ JAK SIĘ USTRZEC PRZED ICH DZIAŁANAMI? SENIORZE, MIEJ SIĘ NA BACZNOŚCI!

Kolejny oszust podający się za policjanta z wydziału przestępstw finansowych w rozmowie telefonicznej przekonał 86-latkę, że prowadzi działania operacyjne w celu zatrzymania grupy oszustów działających w banku, gdzie swoje konto ma senior. Polecił seniorowi, by wybrał oszczędności z konta i włożył je do śmietnika. Zapewnił, że pieniądze zostaną zwrócone mężczyźnie następnego dnia. Senior wykonał polecenia

Z kolei 88-latek z Olsztyna uwierzył w legendę przestępców i zgodnie z przekazanymi instrukcjami udał się do placówki bankowej, wypłacił zgromadzoną gotówkę, a następnie spakowaną w reklamówkę ze 150 tysiącami złotych wyrzucił przez balkon. Trafiły one w ręce oszustów, jednak tym razem mężczyzna, który odebrał pieniądze, został zatrzymany przez policjantów na gorącym uczynku.

Okazał się nim 34-letni mieszkaniec województwa podlaskiego. Prawdziwi policjanci udali się do pokrzywdzonego. Senior cały czas był przekonany, że pomaga policjantom w tajnej akcji. Dopiero wizyta funkcjonariuszy w jego mieszkaniu, którzy opowiedzieli mu, co się wydarzyło, przekonała go, że niemal padł ofiarą oszustów. Policjanci zwrócili pokrzywdzonemu skradzioną gotówkę, a zatrzymany 34-latek trafił do policyjnego aresztu.

Nie zawsze jednak takie historie kończą się happy endem. Dlatego funkcjonariusze apelują o ostrożność i rozagę w kontaktach z nieznajomymi, którzy przychodzą do domu bądź dzwonią, podając się za członków rodziny, znajomych lub za pracowników różnych instytucji. Przed przekazaniem jakichkolwiek pieniędzy czy wartościowych rzeczy należy jak najszybciej skontaktować się z osobą, do której mają one trafić. W ten sposób się upewnimy, że to rzeczywiście ona zwracała się do nas z prośbą i nie zostaniemy oszukani.

— Prosimy wszystkich posiadających w swojej rodzinie osoby starsze bądź też samotnie mieszkających starszych wiekiem sąsiadów o przypomnienie im, aby nigdy nikomu nieznajomemu pod żadnym pozorem nie przekazywali pieniędzy — apelują policjanci. — W przypadku telefonu o zaistniałym wypadku, wymaganej kaucji lub odszkodowaniu niech natychmiast się rozłączą z rozmówcą i zadzwonią na bezpłatny telefon alarmowy 112, informując policję o takiej rozmowie.

Pamiętajmy, że zasada „ograniczonego zaufania” do nieznajomych obowiązuje nie tylko dzieci. Dorośli często o niej zapominają, stając się ofiarami własnej łatwowierności i braku rozważań.

Jak nie stać się ofiarą oszustów?

— Przede wszystkim należy zachować ostrożność — jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze, nie podejmujemy żadnych pochopnych działań. Nie informujemy nikogo telefonicznie o ilości pieniędzy, które mamy w domu lub jakie przechowujemy na koncie. Nie wypła-

camy z banku wszystkich oszczędności.

— Zadzwońmy do kogoś z rodziny, zapytajmy o to czy osoba, która prosiła nas o pomoc, rzeczywiście jej potrzebuje. Pamiętajmy, że nikt nie będzie nam miał za złe tego, że zachowujemy się rozsądnie. Nie ulegamy presji czasu wywieranej przez oszustów.

— W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze policji NIGDY nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanemu osobie.

— W momencie, kiedy ktoś będzie chciał nas oszukać, podając się przez telefon za policjanta — zakończmy rozmowę telefoniczną! Nie wdawajmy się w rozmowę z oszustem. Jeżeli nie wiemy, jak zareagować, powiadomimy o podejrzanym telefonie komuś z bliskich.

— Sprawcy wyludzeń działają w ramach zorganizowanych grup przestępczych. Tworzą rozbudowane struktury, w których każdy pełni określoną rolę. Wykrywanie sprawców tego typu oszustw jest trudne z kilku powodów:

— Po pierwsze są to grupy międzynarodowe. Członkowie wykonują telefony z zagranicy, zmieniają numery telefonów i karty SIM — przez to trudno jest ich namierzyć. Na ofiary typują osoby starsze, samotne. Dobierają ofiary choćby na podstawie listy z książki telefonicznej. Osoby, które spotykają się z ofiarami, aby odebrać pieniądze, są często nieświadome swojej roli w przestępczym procederze.

— Kolejnym problemem jest to, że osoby pokrzywdzone nie są często w stanie przywołać w pamięci danych, które wymieniali oszuści. Nie mogą sobie przypomnieć wyglądu sprawców i nie potrafią rozpoznać ich po głosie.

— Pamiętaj: jeśli masz babcię, dziadka, bądź ich wiernym pomocnikiem i pomagaj w sytuacjach, które częstokroć wymagają szybkiej, lecz rozsądnej decyzji. Rozmawiaj z dziadkiem i babcią o zagrożeniach, jakie mogą ich spotkać w codziennym życiu i o sposobach, jakie mogą ich ustrzec przed problemami. Przestrzegaj, żeby nigdy nie wpuszczali osób nieznajomych do domu.

ŹRÓDŁO: POLICJA.PL / KMP W OLSZTYNIE/RED.

SI ODKRYŁA RÓŻNICĘ MIĘDZY MÓZGIEM KOBIET I MĘŻCZYZN

Sztuczna inteligencja, analizująca skany MRI, znalazła nieznane wcześniej różnice w strukturze mózgu kobiet i mężczyzn. Wskazała też na związki między budową mózgu i zachowaniem, co może wiele różnego typu zaburzeniach.

Zespół ze Stanford University School of Medicine (USA) opracował system sztucznej inteligencji, który w 90 proc. przypadków trafnie rozpoznał płeć osoby, wyłącznie na podstawie skanu mózgu.

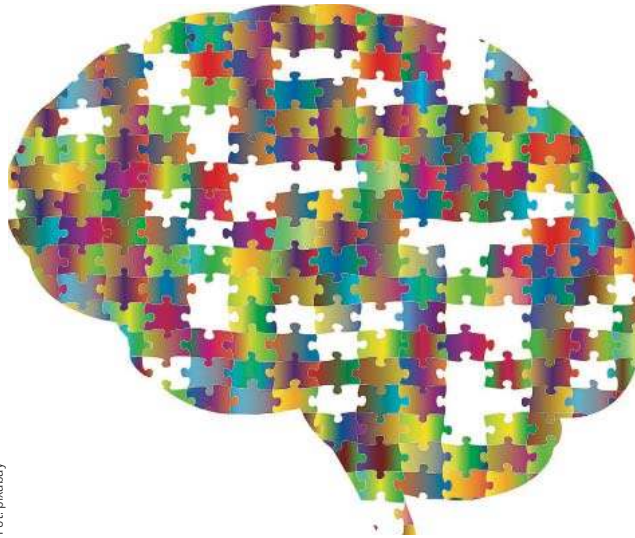
— Główną motywacją dla przeprowadzenia tego badania była wiedza, że płeć wpływa na rozwój mózgu, jego starzenie się oraz objawy zaburzeń psychiatrycznych i neurologicznych — mówi prof. Vinod Menon, autor badania opisanego na łamach „Proceedings of the National Academy of Sciences”.

System wykrył szczególne różnice w kilku elementach mózgu – tzw. sieci domyślnej odpowiadzialnej m.in. za introspekcję i autorefleksję, prężności uczestniczącym m.in. w kontroli ruchów oraz układzie limbicznym uczestniczącym m.in. w wyzwalaniu emocji i zachowań popędowych.

Od dawna toczy się dyskusja na temat tego, jak płeć wpływa na organizację mózgu. Wiadomo na przykład, że mózg jest np. wystawiony działaniu hormonów związanych z płcią. Jednak różne jego struktury wyglądają tak samo u kobiet i mężczyzn, i podobnie między sobą współpracują.

Wygląda na to, że opisany teraz system sztucznej inteligencji znalazł jednak to, co umykało naukowcom. Jego autorzy „pokazywali mu” skany mózgów, wykonane techniką rezonansu magnetycznego. Jednocześnie wskazywali płeć osoby, do której one należały. Po jakimś czasie komputerowy model zaczął sam dostrzegać subtelne różnice, niezauważalne innymi, stosowanymi dotychczas metodami.

W późniejszych testach z wykorzystaniem 1,5 tys.



Fot. pixabay

skanów, system osiągnął dokładność 90 proc.

Osoby, których mózgi „pokazywano” komputerowi, pochodziły z różnych rejonów USA i Europy, co sugeruje, że odkryte zależności są uniwersalne.

— To silny dowód na to, że płeć jest silnym czynnikiem decydującym o organizacji

mózgu człowieka – twierdzi prof. Menon, komentując wyniki.

Naukowcy skorzystali przy tym z technologii tzw. wyjaśnialnej sztucznej inteligencji. Do niedawna systemy SI działały trochę jak czarna skrzynka – nie wiadomo było tak naprawdę, jakie informacje zapamiętują, na co

zwracają uwagę itp. To dzięki takiemu podejściu udało się zidentyfikować w mózgu sieci najbardziej różniące się zależnie od płci.

Badacze poszli jeszcze o krok dalej i opracowali kolejne, dopasowane już do konkretnych płci modele, aby sprawdzić, czy na podstawie skanów mózgu da się przewidzieć wyniki w testach sprawdzających możliwości intelektualne.

Wyniki wskazują, że zanotowane wcześniej różnice między płciami mają swoje przełożenie na różne aspekty sprawności umysłowej. „Modele te spisały się naprawdę dobrze, ponieważ uwzględniliśmy różnice między płciami. Pokazuje to, że zaniechanie tych różnic w organizacji mózgu może powodować pomijanie ważnych czynników leżących u podłoża zaburzeń neuropsychiatrycznych

— podkreśla prof. Menon.

Co więcej, zdaniem naukowców to samo podejście można zastosować dużo szerzej. W podobny sposób można bowiem badać powiązania między organizacją różnych struktur w mózgu i różnego typu zdolnościami kognitywnymi czy zachowaniami.

Swoją technologię badacze zamierzają udostępnić wszystkim zainteresowanym specjalistom.

— Opracowane przez nas modele SI mają bardzo szerokie zastosowanie. Można je wykorzystać do zbadania, jak różnice w budowie mózgu wpływają na zaburzenia uczenia się czy funkcjonowania społecznego. To bardzo potrzebna wiedza, która pozwoli lepiej pomagać ludziom w radzeniu sobie z tego typu wyzwaniami — podkreśla prof. Menon.

MAREK MATACZ/PAP

REKLAMA

WYBIERAMY NAJPOPULARNIEJSZEGO SAMORZĄDOWCA WARMII I MAZUR



Głosowanie SMS-owe trwa
od 17.01 do 29.02.2024 r.

Lista kandydatów dostępna jest na stronie www.gazetaolsztynska.pl/plebiscyt

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



VIII KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

Podejmowanie aktywności fizycznej wspólnie z małżonkiem przynosi mierne rezultaty w przypadku osób w szóstej dekadzie życia i starszych – wykazało badanie przeprowadzone w Singapurze wśród osób w wieku 54-72 lata. Partnerzy raczej zniechęcają, niż motywują do ćwiczeń. Może mieć to związek z innymi przyzwyczajeniami partnerów, ale także z innym podejściem do tego, co kobiety uważają w sporcie za ciekawe, a co mężczyźni. Dużo lepszym motywatorem niż wspólne ćwiczenia okazuje się być rejestrator aktywności fizycznej. Utrzymywanie dobrej kondycji wśród seniorów będzie coraz pilniejszym wyzwaniem w najbliższych latach. Do 2050 roku ponad 40 proc. Polaków będzie miało więcej niż 60 lat. Poważnym problemem zdrowotnym i wyzwaniem systemowym, w którego rozwiązaniu przynajmniej częściowo pomoże ruch, jest zjawisko wielochorobowości.

Z zakrytym wyświetlaczem

Naukowcy z Singapuru przeprowadzili trzymiesięczne badanie z udziałem 240 uczestników w wieku od 54 do 72 lat. Otrzymali oni monitor kondycji z widocznym lub zakrytym wyświetlaczem, a ich aktywność była oceniana na podstawie przekraczania progów dziennej liczby kroków. Pod uwagę brano były również wskaźniki oparte na deklaracjach uczestników, dotyczących na przykład tego, ile godzin dziennie spędzali w pozycji siedzącej, a ile poświęcali na wysiłek fizyczny o średniej i dużej intensywności. Uczestnicy brali udział w eksperymencie indywidualnie lub z małżonkami. Tylko część z nich otrzymywała informacje zwrotne z urządzeń rejestrujących. W ten sposób badacze podzielili uczestników na cztery grupy. Doszli do ciekawych wniosków zwłaszcza w kontekście roli małżonków w utrzymywaniu aktywności.

– Kiedy osoby brały udział w badaniu wspólnie z małżonkami, stawały się mniej aktywne fizycznie. Liczba dni, w których te osoby osiągały pułap 7,5 tys., 10 tys. czy 15 tys. kro-



Kiedy osoby brały udział w badaniu wspólnie z małżonkami, stawały się mniej aktywne fizycznie. Średnia dzienna liczba kroków była niższa niż w przypadku osób biorących udział w badaniu bez małżonków

REJESTRATORY MOTYWUJĄ, MAŁŻONKOWIE NIE

KOBIETY I MĘŻCZYŹNI RÓŻNIE PODCHODZĄ DO AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ. MĘŻCZYŹNI STATYSTYCZNIE CZĘŚCIEJ INTERESUJĄ SIĘ DYSCYPLINAMI, KTÓRE OPIERAJĄ SIĘ NA RYWALIZACJI. RODZI TO TRUDNOŚCI W NAKŁANIANIU DRUGIEJ OSOBY W ZWIĄZKU DO AKTYWNOŚCI.

ków, średnia dzienna liczba kroków oraz przeciętna liczba kroków – wszystkie te wartości były niższe niż w przypadku osób biorących udział w badaniu bez małżonków – mówi dr Sapphire Lin z Nanyang Technological University w Singapurze.

Pytania po eksperymencie

Po zakończeniu eksperymentu badacze przeprowadzili ankiety, które miały pomóc im zinterpretować wyniki uzyskane w ramach eksperymentu. W jednej z nich pytali małżonków, dlaczego ich aktywność fizyczna była mniejsza w towarzystwie swoich partnerów i partnerek. Często się zdarzało, że małżonkowie po prostu stawali się przeszkodą na drodze do aktywnego stylu życia partnerów, którym na tym zależało.

– ZAZWYCZAJ MNIEJ SKŁONNA DO RUCHU OSOBA POWSTRZYMUJE OSOBĘ BARDZIEJ AKTYWNA I W ZWIĄZKU Z TYM AKTYWNOŚĆ TEJ DRUGIEJ SIĘ OBNIŻA. TAK ZDARZA SIĘ W PRZYPADKU KOBIET I MĘŻCZYŹN, NIEZALEŻNIE OD PŁCI. ZALEŻY, KTÓRA OSOBA W ZWIĄZKU JEST BARDZIEJ AKTYWNA. OSOBA BARDZIEJ SKŁONNA DO RUCHU BĘDZIE CHCIAŁA WYJŚĆ, OSOBA MNIEJ AKTYWNA BĘDZIE WOLAŁA ZOSTAĆ W DOMU, POWSTRZYMUJĄC OSOBĘ BARDZIEJ AKTYWNA.

Osoby pobierają się za zwyczaj z innych powodów niż jednakowy poziom aktywności fizycznej. Często

dopiero po ślubie okazuje się, że na przykład mąż nie jest aktywny, woli zostać w domu i oglądać telewizję, zamiast wyjść biegać. W efekcie małżonkowie tworzą oddzielne obszary aktywności – ich aktywność fizyczna przebiega oddzielnie – wyjaśnia badaczka.

Przyczyną zaobserwowanego zjawiska mogą być też różnice w podejściu osób różnej płci do tego, jak powinna wyglądać aktywność fizyczna. Mężczyźni statystycznie częściej interesują się dyscyplinami, które opierają się na rywalizacji. Rodzi to trudności w nakłanianiu drugiej osoby w związku do aktywności.

– Sugerujemy więc, aby w celu wywołania zmian w aktywności fizycznej starszych dorosłych skupiać się na poszczególnych osobach, a nie na parach małżeńskich, ponieważ

mają one silnie ugruntowane zwyczaje związane ze stylem życia. Należy jednak zwrócić uwagę, że pary małżeńskie biorące udział w badaniu były w związkach od średnio około 30 lat, więc ich zwyczaje są głęboko zakorzenione, ich style życia są stałe, nie zmieniają się zbyt łatwo. W ramach wywiadów uczestnicy mówili również o tym, że w przypadku młodszych par to może zadziałać, ponieważ z entuzjazmem biorą udział we wspólnych czynnościach, chcą razem biegać itp., zaś w przypadku starszych par ten entuzjazm jest nieco inny. Prawdopodobnie dlatego wpływ drugiej osoby w tym badaniu okazał się negatywny i dlatego zaobserwowaliśmy niekorzystny wpływ małżonków na aktywność fizyczną – podkreśla dr Sapphire Lin.

Trzymiesięczny eksperyment wykazał też, że ci uczestnicy, którzy otrzymywali spersonalizowane informacje zwrotne na swoich monitorach fitness, byli bardziej aktywni niż ci, którzy takich danych nie dostawali.

– Informacje z rejestratorów aktywności fizycznej pomagają w zwiększeniu aktywności fizycznej. Uczestnicy, którzy mieli dostęp do informacji z rejestratorów, mieli lepsze wyniki. Ich codzienna aktywność była większa, osiągała poziom 7,5 tys. kroków i 10 tys. kroków dziennie częściej niż osoby, które nie otrzymywały informacji o wynikach – dodaje ekspertka.

Bardzo ważna aktywność

– Jednym ze sposobów na zachowanie zdrowia społeczności jest aktywność fizyczna. Może ona wpływać na wskaźniki chorób przewlekłych, a także przeciwdziałać osłabieniu, które bardzo często występuje u osób starszych. Nasze badanie pokazuje, że rejestrowanie aktywności fizycznej może pomóc w przypadku problemów z aktywnością fizyczną i nie trzeba do tego innego rodzaju motywacji – podsumowuje badaczka. – Można rozważyć stosowanie aplikacji do rejestrowania aktywności fizycznej, aby motywować starszych dorosłych do osiągania pewnych celów związanych z aktywnością. Oprócz tego przygotowa-

Badanie ma istotne znaczenie zwłaszcza z uwagi na zachodzące zmiany demograficzne w Polsce. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczba ludności w wieku 60 lat i więcej w roku 2030 ukształtuje się na poziomie

10,8

mln (wzrost o 10,8 proc. w stosunku do roku 2021), w roku 2040 na poziomie

12,3

mln (wzrost o 26 proc.). W 2050 roku w Polsce będzie mieszkać

13,7

mln osób starszych (o 40,8 proc. więcej niż w 2021 roku).

Seniorzy będą w połowie XXI wieku stanowić

40,4

proc. ogółu ludności.

niu interwencji i strategii krajowych warto brać pod uwagę osoby z grupy wiekowej starszych dorosłych indywidualnie, a nie wspólnie z małżonkami. Powinniśmy pomyśleć o innych dyscyplinach sportu dla mężczyzn, ponieważ mężowie i żony mogą uprawiać różne sporty, więc ukierunkowanie na małżeństwa jako całość nie jest tutaj pomocne bez wzięcia pod uwagę indywidualnych różnic między nimi. Trzeba także pamiętać o negatywnym wpływie małżonka mniej aktywnego fizycznie.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA, OPR. BAR

To już czwarte coroczne sympozjum organizowane przez Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Olsztynie. Wzięli w nim udział wybitni eksperci z wielu krajów Europy, m.in. prof. Alfons Macaya z Hiszpanii, prof. Serdar Ceylaner z Turcji, prof. Rafał Płoski z Uniwersytetu Medycznego w Warszawie.

OLSZTYŃSKI SZPITAL JEST CZŁOWYM OŚRODKIEM LECZENIA CHOROÓB RZADKICH U DZIECI W POLSCE, JEST CZŁONKIEM PEŁNYM EUROPEJSKIEJ SIECI REFERENCYJNEJ W ZAKRESIE RZADKICH WRODZONYCH MALFORMACJI I ZESPOŁÓW ZWIĄZANYCH Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ INTELEKTUALNĄ I INNYMI ZABURZENIAMI NEUROROZWOJOWYMI – ERN ITHACA.

Choroby rzadkie to takie, które dotyczą stosunkowo niewielką grupę pacjentów (głównie są to różnego rodzaju schorzenia o podłożu genetycznym), ale wymagają intensywnego i specjalistycznego leczenia. Nasi pacjenci są kompleksowo diagnozowani i leczeni na bazie Pododdziału Neurogenetyki i Chorób Rzadkich.

— Wymiernym efektem poprzednich sympozjów jest niezwykle cenna wymiana doświadczeń oraz stale rozbudowywana

ONI SĄ PRAWDZIWYMI WOJOWNIKAMI!

JUTRO OBCHODZIMY ŚWIATOWY DZIEŃ CHOROÓB RZADKICH. Z TEJ OKAZJI W UBIEGŁĄ SOBOTĘ ODBYŁO SIĘ MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM DZIEŃ CHOROÓB RZADKICH 2024 „JEST NAS 300 MILIONÓW – WSZYSCY JESTEŚMY WOJOWNIKAMI!”, ZORGANIZOWANE PRZEZ WOJEWÓDZKI SPECJALISTYCZNY SZPITAL DZIECIĘCY W OLSZTYNIE ORAZ UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE.



Fot. Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy w Olsztynie



DR N. MED. MAŁGORZATA PAWŁOWICZ:

CO ROKU W PODODDZIALE NEUROGENETYKI I CHOROÓB RZADKICH MAMY OK. 400 HOSPITALIZACJI. ZNACZNIE WIĘCEJ PACJENTÓW Z CHOROBIAMI RZADKIM JEST LECZONYCH W NASZYCH PORADNIACH: NEUROLOGICZNEJ I GENETYCZNEJ. W NASZYM ODDZIALE I W NASZYCH PORADNIACH LECZĄ SIĘ PACJENCI Z CAŁEJ POLSKI, A TAKŻE PACJENCI POLSKIEGO POCHODZENIA Z EUROPY, M.IN. Z HOLANDII, BIAŁORUSI I UKRAINY.

takim samym poziomie, jak pacjenci w ośrodkach europejskich. Mamy te same narzędzia diagnostyczne, tą samą wiedzę, te same algorytmy. Co roku w Pododdziale Neurogenetyki i Chorób Rzadkich mamy ok. 400 hospitalizacji. Znacznie więcej pacjentów z chorobami rzadkim jest leczonych w naszych poradniach: neurologicznej i genetycznej. W naszym oddziale i w naszych poradniach leczą się pacjenci z całej Polski, a także pacjenci polskiego pochodzenia z Europy, m.in. z Holandii, Białorusi i Ukrainy.

Pododdział Neurogenetyki i Chorób Rzadkich prowadzi kompleksową diagnostykę i terapię pacjentów z rzadkimi złożonymi zaburzeniami neurorozwojowymi uwarunkowanymi genetycznie, w tym m.in.:

- wczesnoniemowłęcymi i wczesnodziecięcymi encefalopatiami padaczkowymi;
- postępującymi chorobami neurodegeneracyjnymi, uwarunkowanymi zaburzeniami przemian błon komórkowych, przemian mitochondrialnych i procesów naprawy DNA, dysfunkcją cytoszkieletu i transportu neuroprzebiegów;
- kanałopatiami;
- złożonymi wadami rozwojowymi mózgowia i rdzenia kręgowego;
- monogenową niepełnością intelektualną z innymi współistniejącymi zaburzeniami neurorozwojowymi.

Diagnostyka i terapia pacjentów Pododdziału

Neurogenetyki i Chorób Rzadkich oparta jest o innowacyjny i autorski algorytm medycyny dedykowanej mutacji/rearanżacji (ang. mutation-dedicated medicine/rearrangement-dedicated medicine). Zastosowanie powyższego algorytmu umożliwia skuteczną identyfikację zmian genetycznych leżących u podłoża objawów klinicznych, obserwowanych u pacjenta z tzw. następowym doбором terapii modyfikującej uszkodzony szlak genetyczno-metaboliczny oraz wdrożeniem kompleksowej opieki wielospecjalistycznej w zakresie naszego ośrodka.

Pacjenci Pododdziału Neurogenetyki i Chorób Rzadkich mają zagwarantowaną najnowocześniejszą diagnostykę genetyczną z wykorzystaniem metod wysokoprzepustowego sekwencjonowania DNA (ang. next-generation sequencing).

Członkowie zespołu terapeutycznego Pododdziału Neurogenetyki i Chorób Rzadkich corocznie aktywnie uczestniczą w szkoleniach i konferencjach organizowanych przez europejskie stowarzyszenia lekarskie zajmujące się diagnostyką i terapią rzadkich złożonych zaburzeń neurorozwojowych uwarunkowanych genetycznie.

ŹRÓDŁO: WOJEWÓDZKI SPECJALISTYCZNY SZPITAL DZIECIĘCY W OLSZTYNIE

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPOSÓB ODŻYWIANIA A DOBROSTAN PSYCHICZNY

Sposób odżywiania ma istotny i często niedoceniany wpływ na nasz dobrostan psychiczny – podkreśliła psychiatra prof. Hanna Karakuła-Juchnowicz. Naukowcy z Uniwersytetu Medycznego w Lublinie badają wpływ stosowania psychobiotyków i diety bezglutenowej na przebieg depresji. Prof. Hanna Karakuła-Juchnowicz odniosła się do słów Hipokratesa o tym, że „wszystkie choroby zaczynają się w jelicie”. Podkreśliła, że mamy wiele dowodów naukowych potwierdzających tę tezę. — Okazuje się, że zaburzenia funkcjonowania jelit wywo-

lane zmianami mikrobioty jelitowej, czyli dysbiozą, mogą odgrywać rolę w patofizjologii ponad stu schorzeń, np. choroby Alzheimera, choroby Parkinsona, stwardnienia rozsianego i cukrzycy – wymieniła kierownik I Kliniki Psychiatrii, Psychoterapii i Wczesnej Interwencji USK nr 1 w Lublinie. Wyjaśniła, że niektóre szczepy bakterii zasiedlające nasz przewód pokarmowy są wyjątkowo korzystne dla stanu psychicznego i dlatego zostały nazwane psychobiotykami. Uniwersytet Medyczny w Lublinie prowadzi kilka badań zależności między sposobem

odżywiania a stanem psychicznym. Największe z nich, które obejmuje 120 uczestników, ma ocenić wpływ stosowania psychobiotyków i diety bezglutenowej na przebieg depresji. — Pierwsze wyniki są bardzo obiecujące. Pokazują, że psychobiotyki mają stosunkowo niewielki, ale istotny wpływ na poprawę dobrostanu psychicznego, głównie depresji i lęku. W trwającym badaniu o akronimie SAN-GUT (od: zdrowe jelita) okres suplementacji probiotycznej trwa 12 tygodni, ale gdyby ten okres był dłuższy, to wyniki z pewnością byłyby jeszcze korzystniejsze. Nasze

obserwacje są dowodem na istnienie ewidentnego związku między stanem jelit, w tym mikrobioty, a stanem psychicznym – wyjaśniła prof. Karakuła-Juchnowicz. Przypomniała przy tym, że u osób z jelitem drażliwym dwukrotnie częściej diagnozuje się depresję. Dodała, że nie udało się z kolei potwierdzić korzystnego wpływu diety bezglutenowej. — W praktyce oznacza to, że taka dieta ma znaczenie przede wszystkim u osób np. z celiakią czy nadwrażliwością na gluten, ale w pozostałych przypadkach nie ma istotnego wpływu na stan psychiczny

ani somatyczny – zaznaczyła. Lubelscy naukowcy są także w trakcie analizowania wyników badań dotyczących znaczenia kwasów omega-3 dla kondycji psychicznej. Profesor dodała, że badaniem wpływu żywienia na zdrowie psychiczne zajmuje się nowa dziedzina nauki zwana nutrip-sychiatrią. — Należy podkreślić, że nie ma jednej diety, która działałaby przeciwdepresyjnie na wszystkich w jednakowym stopniu. Przyszłością medycyny będzie personalizacja leczenia, w tym także żywienia, w której wybór pokarmów będzie w pewien

sposób podyktowany wyposażeniem genetycznym. Póki to nie nastąpi, powinniśmy być świadomi, jak bardzo istotne jest to, co i w jakich ilościach spożywamy oraz skąd pochodzi żywność – wyjaśniła psychiatrę, podkreślając, że w utrzymaniu dobrej kondycji psychicznej ważna jest pełnowartościowa dieta przeciwzapalna, z wykluczeniem wysoko przetworzonej żywności.

— Sposób odżywiania ma istotny i często niedoceniany wpływ na nasz dobrostan psychiczny – podkreśliła prof. Karakuła-Juchnowicz.

GABRIELA BOGACZYK/PAP

Coraz większa liczba osób zastanawia się nad tym, jakie kroki podjąć, aby uczynić swoje życie bardziej zrównoważonym i zdrowym. W ostatnich latach obserwujemy znaczący wzrost zainteresowania konkretnymi stylami życia, ze szczególnym akcentem na vegetarianizm. Współczesna świadomość zdrowego odżywiania wpływa na decyzje wielu jednostek, a obecnie około 10 proc. populacji w Polsce identyfikuje się jako wegetarianie, podczas gdy 17 proc. ogranicza spożycie mięsa, zdając sobie sprawę z potencjalnych korzyści dla zdrowia.

Fot. 4DCenter

Rezygnacja z mięsa wymaga przemysłowego podejścia. Ważne, aby osoby decydujące się na vegetarianizm przemysłały swoją dietę



JAK ZMIENIAJĄ SIĘ NAWYKI ŻYWIENIOWE POLAKÓW?

POLACY, MIMO ROSNĄCEJ ŚWIADOMOŚCI ZDROWEGO ŻYWIENIA, WCIAŻ KONCENTRUJĄ SIĘ NA JEDZENIU POCHODZĄCYM Z NIEWIELKIEJ LICZBY GATUNKÓW ROŚLIN I MIĘSA. TYLKO 12 GATUNKÓW ROŚLIN I 5 GATUNKÓW MIĘSA STANOWI 75 PROC. SPOŻYWANEJ ŻYWNOŚCI.

Troska o zdrowie

Decyzja o wegetarianizmie często wynika z troski o zdrowie. Według badań przeprowadzonych dla Glovo 50 proc. ankietowanych uznało, że przeszło na dietę wegetariańską z powodów zdrowotnych, wierząc, że taka zmiana diety może chronić serce i zmniejszyć ryzyko chorób.

— Młode pokolenie, szczególnie grupa wiekowa 18-24 lat, wydaje się być szczególnie zainteresowane wegetarianizmem. 35 proc. ankietowanych wskazało, że dla nich wegetarianizm to nie tylko sposób jedzenia, ale cały styl życia, oparty na przekonaniu o korzyściach zarówno zdrowotnych, jak i ekologicznych. Badania sugerują również, że pan-

demia miała wpływ na wzrost zainteresowania wegetarianizmem. Więcej czasu spędzanego w domu skłoniło ludzi do bardziej świadomego spojrzenia na to, co jedzą — komen-

tuje Anna Rogińska ekspert ds. rozwoju biznesu w 4DCenter.

Podczas gdy 62 proc. ankietowanych uznaje dietę wegetariańską za zdrową, warto pamiętać o potencjal-

nych niedoborach, zwłaszcza witaminy B12 i żelaza. Suplementacja może być konieczna, aby utrzymać optymalny poziom tych składników. Profilaktyka zdrowotna, regularne bada-

nia oraz zrównoważone podejście do diety to kluczowe elementy, które pozwalają uniknąć potencjalnych problemów zdrowotnych związanych z wegetarianizmem.

— Rezygnacja z mięsa wymaga przemysłowego podejścia. Zwiększone spożycie roślin może prowadzić do problemów trawiennych związanych z nadmiarem błonnika, takich jak wzdęcia czy bóle brzucha. Dlatego kluczowe jest, aby osoby decydujące się na wegetarianizm przemysłały swoją dietę — dodaje Anna Rogińska.

Warto również zauważyć, że nie tylko zdrowie, ale także aspekty ekologiczne przyciągają zwolenników wegetarianizmu. Produkcja zwierzęca ma duży wpływ na środowisko, a coraz więcej osób, zwłaszcza młodszych pokoleń, kieruje się troską o ekologię, starając się minimalizować negatywny wpływ na planetę. Wegetarianizm staje się zatem dla wielu nie tylko kwestią zdrowia, ale także świadomego uczestnictwa w globalnym wysiłku na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Nieróżnorodna dieta

Zgodnie z danymi z badania IPSOS Polacy, mimo rosnącej świadomości zdrowego żywienia, wciąż koncentrują się głównie na jedzeniu pochodzącym z niewielkiej liczby gatunków roślin i mięsa. Tylko 12 gatunków roślin i 5 gatunków mięsa stanowi aż 75

proc. spożywanej żywności. Wyniki te podkreślają wyzwania związane z różnorodnością diety i potrzebą edukacji dotyczącej zdrowego żywienia.

Polska kuchnia, chociaż ceniona przez 80 proc. ankietowanych, jest jednocześnie uznawana przez 72 proc. badanych za mniej zdrową niż kiedyś. To ciekawe spostrzeżenie, które sugeruje, że mimo silnej więzi emocjonalnej z tradycyjnymi smakami Polacy zdają sobie sprawę, że ich dieta wymaga pewnych dostosowań.

Potrzeba promocji zdrowych nawyków

Badania sugerują, że rodzice, zwłaszcza tych najmłodszych dzieci, nie zawsze są pewni, co stanowi zdrową dietę dla ich pociech. 34 proc. rodziców dzieci w wieku od 3 do 8 lat przyznaje, że mają trudności w określeniu, co jest najlepsze dla ich dzieci pod względem żywienia. To wskazuje na potrzebę edukacji i dostarczenia rodzicom wiarygodnych informacji na temat zdrowego żywienia dla najmłodszych. Długoletnie przywiązanie do gotowych produktów, które są wygodne, ale często niezdrowe, stanowi kolejne wyzwanie. Dodatkowo 12 proc. wydatków na jedzenie przeznaczane jest na słodkie i napoje gazowane, co podkreśla istnienie pewnych nawyków żywieniowych, które mogą szkodzić zdrowiu.

ŹRÓDŁO: 4DCENTER

JESTEŚ NA DIECIE I MIMO TEGO NIE CHUDNIESZ?



Fot. archiwum prywatne

Aleksandra Kobylańska — dietetyk, psychodietetyk, miłośniczka gotowania. Prowadzi profil na Instagramie @aleksandrakobylanska, gdzie dzieli się swoją wiedzą i przepisami kulinarnymi.

Jeżeli nie chudniesz to po prostu nie jesteś w deficycie kalorycznym. Deficyt kaloryczny to spożywanie mniejszej ilości kalorii niż potrzebuje nasz organizm do prawidłowego funkcjonowania. Wielkość deficytu kalorycznego ustalana jest w oparciu o tzw. zero kaloryczne, czyli ilość kalorii jakiej nasz organizm potrzebuje do życia i funkcjonowania. Na zerze kalorycznym ani nie tyjemy ani chudniemy. Jeżeli nie chudniesz mimo diety, oznacza to, że albo masz złe zbilansowany jadłospis albo podjadasz i nawet nie zdajesz sobie z tego sprawy. Każdego dnia potrafimy spożywać o wiele większą ilość kalorii niż nam się wydaje. Nasze szacowania są dla nas często zgubne i mylące. Uważamy,

że dwa zdrowe orzeszki, 3 krakersy, plasterki sera i pół banana to nic, a tak naprawdę to właśnie te bagatelizowane przekąski potrafią zaburzać redukcję masy ciała. W trakcie odchudzania każda kaloria jest ważna i każda dodatkowa porcja energii może sprzyjać problemom z utratą masy ciała. Jeżeli nie jesteś pewien czy nieświadome podjadanie jest problemem, który cię dotyczy to przeprowadź test — zacznij prowadzić dzienniczek żywieniowy. Innymi słowy zapisuj wszystko to co jesz i pijesz każdego dnia. Bądź ze sobą szczery i nie oszukuj — wpisuj każdego cukierka, każdą paczkę chrupek i każdą puszkę piwa. Zobaczysz jak wiele przekąsek umyka Twojej



Fot. Andres Ayrton/Pexels

uwadze. Często odruchowo sięgamy po jedzenie np. w trakcie rozpakowywania zakupów. Te przekąski są małe, nie sycą nas i zostają dla nas niezauważalne. Właśnie w dzienniczku żywieniowym kryje się odpowiedź dlaczego odchudzanie Ci nie wychodzi i co jest powodem tego,

że waga stoi w miejscu. Po wypisaniu przez kilka dni na kartce tego co spożywasz poświęć chwilę na analizę tego dzienniczka i zastanów się czy podjadanie rzeczywiście jest Ci potrzebne. Prowadzenie dzienniczka żywieniowego pomaga wychwycić błędy żywieniowe, które nieświadomie popełniamy. Dopiero zwracając uwagę na nasz rzeczywisty jadłospis możemy zauważyć, że wcale nie byliśmy w deficycie kalorycznym, jak nam się dotychczas wydawało. Nasz jadłospis mógł wskazywać na deficyt kaloryczny, ale rzeczywiste spożycie pokarmów całkowicie temu zaprzecza. Może Ci się wydawać, że jesz mało i mimo to nie chudniesz, ponieważ podjadasz

lub jesz małe ilości bardzo kalorycznych produktów (np. orzechy, słone przekąski, sery, fast foody itp.). To nie wielkość jedzenia jest wyznacznikiem spożywanych kalorii, a więc małe nie jest równoznaczne z małokalorycznym. Podsumowując, jeżeli zależy Ci na tym by skutecznie schudnąć to zacznij zwracać uwagę na to co jesz. To nie ilość jest ważna, a produkty jakie spożywasz. Sałatka z kurczakiem, która nasyci Cię na kilka godzin może mieć mniej kalorii niż drożdżówka, której nawet nie poczujesz, że ją zjadłeś. Zacznij prowadzić dzienniczek żywieniowy, by znaleźć rozwiązanie tego, że nie udaje Ci się schudnąć.

ALEKSANDRA KOBYLAŃSKA

28 LUTEGO

Stand up: Błażej Krajewski - Mustang



Olsztyn

Bydgoski komik znany z opowiadania historii z rodzinnego miasta. Przez lata parali się wieloma zawodami (głównie miłośnikami). Komediowe doświadczenie zbierał pracując jako cieć, stolarz czy sprzedawca ubezpieczeń. Na scenie wyróżnia się przede wszystkim świetnym talentem lektorskim i doskonale naśladuje głosy postaci znanych ze świata popkultury.

„Mustang” to opowieść o rozstaniu i odnajdowaniu się w wolności, przepełniona historiami z pełnego wpadek i przypałów życia, które z pewnością nie należy do nudnych. Nie zabraknie błyskotliwych obserwacji, bezczelnego humoru i zabawnych autorefleksji. Daj się zabrać na komediową przygodę tytułowym mustangiem!

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

28 LUTEGO

Nieprzezroczyście.
Historie chłopskiej fotografii

Olsztyn

Spotkanie z autorką książki, Agnieszką Pajączkowską. Spojrzenie na polską historię XX wieku z mniej oczywistej perspektywy – na trzeci plan, na tło, rzeczy i ludzi poza kadrem.

Godz. 17.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena (sala kameralna), ul. Okopowa.

28 LUTEGO

Koncert Muzyka Filmowa
Harry Potter Symfonicznie



Olsztyn

Publiczność będzie miała okazję usłyszeć na żywo najlepsze kompozycje ze wszystkich filmów o naj-

ślynniejszym czarodzieje świata w wykonaniu orkiestry symfonicznej. W ten miły wieczór wyruszymy w muzyczną podróż do świata pełnego magii i niesamowitych przygód, do którego chce się wracać raz po raz.

Godz. 20.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie, ul. Głowackiego 1.

29 LUTEGO

Otwarcie wystawy prac Krystyny
Michałowskiej „Anioły od Krystyny”



Lidzbark
Warmiński

Krystyna Michałowska studiowała na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięk-

nych w Warszawie. Zilustrowała około stu książek. Zna na jest też jako twórczyni projektów okładek do serii o Ani z Zielonego Wzgórza Lucy Maud Montgomery i do „Pana Samochodzika i zagadek Fromborka” Zbigniewa Nienackiego. Jest autorką wyróżnika graficznego znanej serii książek dla dzieci „Poczytaj mi, mamo”.

Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

1 MARCA

Akcjami krwiodawstwa chcą upamiętnić
bohaterów walczących o Polskę

Olsztyn

Choć ich głównym celem jest pomoc w zaspokajaniu potrzeb na krew i dbanie o dawców, to niezmiernie bliska ich sercu jest pamięć o tych, którzy przelali swoją krew za naszą wolność. W związku z tym rok 2024 w ich działaniach będzie „Rokiem Pamięci”. Osiem zaplanowanych na ten rok akcji Oddziału Klubu HDK Legion w hołdzie właśnie naszym bohaterom. Mobilny pobór krwi przygotują wspólnie z XI Liceum Ogólnokształcącym, Technikum Informatyczno-Ekonomicznym oraz Szkołą Podstawową nr 311 w Olsztynie. Dawcy będą mogli oddawać krew na ulicy Kołobrzeskiej 9 w godzinach od 8.30 do 13.00.

Poza zbiórką krwi, wspólnie z Drużyną Szpiku zostanie przeprowadzona rejestracja potencjalnych dawców szpiku.

1 MARCA

LED-Zeppelin Show by Zeppelinians

Olsztyn

Koncert z muzyką legendarnej grupy LED ZEPPELIN w wykonaniu zespołu Zeppelinians, który jest obecnie uznawany za jeden z najlepszych tego typu w Europie. Koncert odbędzie się w ramach trasy FLIGHT OVER POLAND 2024. Zeppelinians powstał z miłości do muzyki LED ZEPPELIN. Założony w 2016 roku przez fanów oraz profesjonalnych muzyków. To czterech wysmienitych instrumentalistów, oraz zjawiskowy wokalista, którym jest Maksymilian Kwapien (finalista 9 edycji The Voice of Poland).

Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

1 MARCA

XV edycja Gali Konkursu
„Kobieta z charakterem”

Olsztyn

Uroczystość wręczenia wyróżnień „Kobieta z Charakterem” w konkursie promującym mieszkanki Warmii i Mazur organizowanym przez Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Forum Kobiet. Na przestrzeni 14 lat Kapituła nagrody „Kobieta z Charakterem” wyróżniła już blisko 100 kobiet. W tegorocznej edycji statuetki „Kobieta z Charakterem” zostaną przyznane w następujących kategoriach: Administracja; Biznes i ochrona środowiska; Edukacja i nauka; Kultura, sport i turystyka; Zdrowie i polityka społeczna.

Godz. 18.00, Eranova, Al. Obrońców Tobruku 3.

2 MARCA

Koncerty Gruzńskiego Baletu Państwowego

Olsztyn

Dwa koncerty (godz. 16:00 i 19:00) w ramach trasy koncertowej w Polsce Gruzńskiego Państwowego Baletu APHKHAZETI z chórem i orkiestrą na żywo!

Godz. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

3 MARCA

Golden Hits of Queen & Her Majesty Orchestra

Olsztyn

Największe przeboje legendarnej grupy Queen w naszych opracowaniach odznaczają się bogactwem rytmu, koloru, harmonii i melodyjności. Większość utworów nosi cechy rocka i jego odmian (hard rock, rock progresywny) oraz w pewnym stopniu muzyki pop. Niezwykły projekt łączący nieśmiertelną muzykę zespołu Queen z symfonicznymi aranżacjami w wykonaniu solisty, oraz orkiestry symfonicznej z towarzyszeniem sekcji rockowej jest również wyrazem fascynacji F. Mercure’go operą i teatrem.

Godz. 19.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska im. Feliksa Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

3 MARCA

„Czego nie widać”

Olsztyn

Najlepsza farsa świata lub - jak kto woli - farsa fars. Mowa o „Czego nie widać” Michaela Frayna, od czasu światowej prapremiery w 1982 roku sztuka grana nieprzerwanie i traktowana jak wzorzec metra z Sevres, gdy idzie o ten najtrudniejszy sceniczny gatunek. W olsztyńskim Teatrze Jaracza udaje się wyśmienicie, bo gwarantuje to znakomita ekipa realizatorów. Spektakl reżyseruje wytrwały specjalista od teatralnego śmiechu Tomasz Dutkiewicz, znany naszej publiczności z obleganego spektaklu „Seks, miłość i podatki”.

5 MARCA

Piotr Bukartyk - Kobiety jak te kwiaty



Olsztyn

Projekt Bukartyk / AJAGORE to efekt spotkania wyjątkowych osobowości na polskiej scenie muzycznej: Piotra Bukartyka -

znakomitego tekściarza, charakterystycznego wokalisty i wnikliwego obserwatora rzeczywistości oraz muzyków grupy AJAGORE - instrumentalistów, nie dających się zamknąć w żadne stylistyczne ramy - od Jazzu, rhythm’n’blues przez amerykański folk, country i nasze tradycje ludowe. Warto nadmienić, że muzycy AJAGORE towarzyszą na codzień w muzycznej wędrówce Grażynie Łobaszewskiej. Z tej kolaboracji musiało powstać zatem coś nietuzinkowego, agdy dodamy do tego bezkompromisowy komentarz wobec otaczającej nas rzeczywistości - będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem absolutnie dziś na scenie niespotykanym.

Godz. 19.00, Galeria Sowa, ul. Zamkowa 2.

6 MARCA

Shata QS

Olsztyn

„Pokochać swoją drogę” to kolejna trasa koncertowa ShataQS z zespołem w składzie: Maciek Czemplik - gitara, Bartek Chojnacki - kontrabas, Dominik Klimczak i Sławek Berny - instrumenty perkusyjne, Kasia Pakosa oraz Michał Rudaś - wokale wspierające.

„Pokochać swoją drogę” to głęboka refleksja nad własną podróżą, drogą, którą się przeszło i drogą, którą się idzie. Nie zawsze jest ona dla nas wygodna, nie zawsze taka jaką chcielibyśmy by była. Czasem to, co budujemy, rozpływa się w pył, czasem to, na czym nam zależy, oddala się od nas, a to czego nie chcemy - Ignie i klei się do nas. „Pokochać swoją drogę” to „Zaufać życiu”.

Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



DEMON SLAYER: Kimetsu no Yaiba - To the Hashira Training / napisy: 18:00; PIES I KOT / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:20; PIES I KOT / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:00, 17:15; ZAGADKA KLARY MUU / familijny / od 4 lat / dubbing: 11:45, 15:30; ANATOMIA UPADKU / napisy: 13:30, 19:15; ŻEGNAJCIE LALECZKI / napisy: 12:00, 18:45, 21:30; SAMI SWOI. Początek: 18:30,

21:15; SAMI SWOI. Początek: 12:30, 15:15, 17:30, 20:15; MADAME WEB / dubbing: 15:45; MADAME WEB / dubbing: 12:10, 17:40; MADAME WEB / napisy: 20:00; BOB MARLEY. One love / napisy: 13:15; BOB MARLEY. One love / napisy: 20:30; BRACIA ZE STALI / napisy: 14:50; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 17:00; AKADEMIA PANA KLEKSA / familijny / od 7 lat: 14:40, 16:00; BABY BOOM, czyli Kogel Mogel 5: 20:45; EMMA i czarny jaguar / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:30; EMMA i czarny jaguar / familijny / od 7 lat / dubbing: 13:00, 16:45; DIUNA: Część pierwsza / napisy: 19:45

ŚRODA 28.02.2024 | GAZETA OLSZTYŃSKA.PL \\\DZIENNIKELBASKI.PL | ROZRYWKA | 18

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

POZIOMO: 1) równa asfalt na szosie; 2) płacek z Włoch; 3) z Kokoszem w komiksie Janusza Charty; 4) Septymia, żona króla Palmyry; 5) lek przeciwbólowy; 6) łączy topatkę z barkiem; 7) podejmowane przez policyjnego psa; 8) rozmach; 9) Achillesa - między piętą a łydka; 10) w maszynce do golenia; 11) porcja w dłoni; 12) wierzchowce; 13) krapiel, roślina międzyzwoznikowa; 14) kalabarska lub tyczkowa; 15) schodowa albo piersiowa; 16) pomornik, kupalnik; 17) styl muzyczny wywodzący się z Jamajki; 18) kresy, pogranicze, strefa nadgraniczna; 19) obrzek; 20 z niej zaba; 21) obracają się w helikopterze; 22) Wojska Obrony Terytorialnej; 23) Fakt, Parkiet lub Wyborcza; 24) największe miasto stanu Nebraska w USA; 25) wydawnicza lub w karabinie; 26) ... Miklaszewski, rysownik; 27) Dan, amerykański pisarz "Kod Leonarda da Vinci"; 28) obłok na niebie; 29) bryła zamarzniętej ziemi; 30) składnik benzyny; 31) kupujący; 32) towar złej jakości; 33) część sztuki teatralnej; 34) Roger, najwięcej razy zagrał Bond; 35) rzeka w Rzymie; 36) technika mozaikowa z małych kawałków kamienia lub szkła;

PIONOWO: 1) Szwed dawniej; 2) płynny miód pszczeły po dawnemu; 3) podbiał pospolity "na ludowo"; 14) władca starożytnego Egiptu; 17) placyk zieleni miejskiej; 26) bieg w wyscigach konnych; 27) biblijna wieża w Babilonie; 29) paleta barw; 39) element kregosłupa; 40) urok, powab; 48) Igor ...Nowerly, autor "Pamiętki z Celulozy"; 49) skok w ...; 50) maipiatka z Madagaskaru; 51) wrętkat o przekroju sześciokątą; 52) pada zimą; 53) krymski wiersz Mickiewicza; 54) zapasowa do maszyny; 55) najdłuższe jezioro na Litwie; 56) domena zapasnika; 57) ropne zapalenie gardła; 58) bezdeszczowy okres; 59) Laurent, były prezydent

196

197198

 ZWIERZĘTA

sprzedam

KURY i drób wodny, 604-194-791

SPRZEDAM amura, karpia i tołpygę - do dalszej hodowli. Bornity 18, gm.Pieniężno, 669-483-895.

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

 PRACA

dam pracę

ZATRUDNIĘ pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie, 501-172-462

 TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA
- Stegna - 8 dni - maj od 1099zł/os., czerwiec od 1399zł/os., lipiec od 1349zł/os., sierpień od 1349zł/os., wrzesień od 1199zł/os., (55) 247-60-30, 534-244-044. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL

WCZASY DLA SENIORA
- Krynica Morska - 8 dni, marzec od 999zł/os., kwiecień od 1099zł/os., maj od 1249zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044, www.owcubex.pl, (55)247-83-47. WWW.WCZASY-SENIOR.PL



12 lutego 2024 r. w drogę bez powrotu odszedł od nas zbyt wcześnie, w wieku 67 lat nasz kochany Mąż, Tata i Dziadek
ś. † p. Ireneusz Ostrowski
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 2 marca 2024 r. o godz. 12.00 konduktem od wschodniej bramy (Kieźliny) na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pograżona w smutku rodzina

Pani
Beacie Doraczyńskiej
Państwowemu Powiatowemu Inspektorowi Sanitarnemu w Mrągowie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Męża
składają Warmińsko-Mazurski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny oraz Państwowi Powiatowi Inspektorzy Sanitarni z województwa warmińsko-mazurskiego

Sylwii Ciechanowicz
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Mamy
składa
personel Oddziału Chirurgii Szczękowo-Twarzowej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie


Podziękowanie
Dobrze mieć świadomość, że w obliczu tragedii nie jesteśmy sami
Z całego serca składamy serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy okazali nam wiele wsparcia i dodali otuchy oraz uczestniczyli w ostatniej ziemskiej drodze Naszej Ukochanej Mamy, Babci, Prababci i Siostry
ś. † p. Haliny Śmietańskiej
oraz
Olsztyńskiemu Centrum Pogrzebowemu HERA za profesjonalne zorganizowanie uroczystości pogrzebowej, przepełnionej Wielkim Sercem i klasą.
Wdzięczni synowie z rodzinami

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**
plac Józefa Bema 5, tel. 514-800-517
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**
ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Męża
Pani
Beaty Doraczyńskiej
Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Mrągowie.
Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach
składa Dyrekcja Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie wraz z Pracownikami

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Pana
Tomasza Doraczyńskiego
Wyrazy szczerego współczucia
Rodzinie oraz Najbliższym
składają
Antoni Rakus Piotr Jakubowski
Przewodniczący Rady Miejskiej Burmistrz
w Mikołajkach Miasta Mikołajki


SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych


USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych


ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
www.zuparkadia.olsztyn.pl
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

*Życie można zrozumieć, patrząc nań tylko wstecz.
Życie jednak trzeba naprzód*
Annie Michels
Dyrektorowi ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego im. M.G. Bublewicza w Olsztynie,
serdeczne wyrazy współczucia i wsparcia w związku ze śmiercią
Taty
składają wicedyrektorzy:
Joanna Ulatowska-Letko, Kamil Kozłowski i Anna Łuniewska

*Życie ludzkie jest przejściem. (...)
Nie tylko przez granice śmierci, ale i do nowego życia*
Pani Dyrektor
Annie Michels
najszczerze kondolencje z powodu śmierci
Ojca
składają rada pedagogiczna i pracownicy ZSO nr 5 Mistrzostwa Sportowego im. M.G. Bublewicza w Olsztynie

SZKLANKA JEST DO POŁOWY PEŁNA

PIŁKA NOŻNA \\ Po porażce 2:7 w sparingu z Korszami (trzeci zespół okręgówki) w mediach społecznościowych Łyny Sępapol napisano: „Kolejny mocny przeciwnik, a tylko takie mecze pozwalają nam iść do przodu, bo kto nie idzie do przodu, ten się cofa”.

Po rundzie jesiennej Łyna ma tylko sześć punktów, co przed rewanżami stawia ją w bardzo trudnej sytuacji, bo do miejsca, które może uchronić ją przed spadkiem do klasy A, traci aż 10 oczek! Co zatem dzieje się obecnie w Sępopolu?

- Przygotowania zaczęliśmy 16 stycznia - przypomina trener Mariusz Zieliński. - Od tego czasu rozegraliśmy kilka sparingów (4:5 z Cresovią, 4:2 z Wojciechami, 3:8 z Wilczkiem Wilkowo i 2:7 z Korszami - red.). Niestety, mamy kłopoty kadrowe, ale to nie jest tylko nasz problem. Gramy swoimi zawodnikami, a niedawno wzmocnił nas Domi-



Zimowe warunki nie odstraszyły od treningów piłkarzy z Sępopola

nik Kryłowicz, który wrócił z wypożyczenia z Victorii Bartoszyce. Cały czas pra-

cujemy nad kondycją i taktyką. Frekwencja jest niezła, bo na każdym treningu jest 14-15 piłkarzy, tyle że więk-

A co o przygotowaniach sądzi prezes Łyny? - Chwalić nie ma się za bardzo czym, ale pracujemy - z uśmiechem mówi Paweł Dobrzyński.

- PIŁKARZE PRACUJĄ NA TRENINGACH, A MY NAD EWENTUALNYMI WZMOCNIENIAMI. JEST SZANSA, ŻE PRZYJDZIE DO NAS DWÓCH NOWYCH GRACZY. ZDAJEMY SOBIE SPRAWĘ Z TEGO, ŻE NASZA SYTUACJA JEST BARDZO TRUDNA, ALE MIMO WSZYSTKO MAMY NADZIEJĘ, ŻE SIĘ JAKOŚ WYKARASKAMY.

Inna sprawa, że nikt nie powiedział, że będzie ła-

two. Ja jednak zawsze jestem optymistą, więc dla mnie zawsze szklanka jest do połowy pełna, a nie od połowy pusta. Póki mamy szanse i matematyka nam jeszcze pozwala, póty będziemy walczyć.

W sobotę w Sępopolu odbędzie się Memoriał Roberta Borowskiego, w którym - oprócz Łyny - zagrają Cresovia Górowo Iławieckie, Wilczek Wilkowo i MKS Korsze. - Będzie to już 40. edycja naszego zimowego turnieju, a pierwszy mecz rozpocznie się o godzinie 10 - wyjaśnia prezes Dobrzyński. - Turniej powinien zakończyć się około godziny 13, potem uroczyste zakończenie, jakiś obiad i do domu.

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\ 1 marca o godz. 8.30 w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Słowackiego w Bartoszczach rozpocznie się konferencja prasowa z udziałem burmistrza Piotra Petrykowskiego oraz Jerzego Mroza, prezesa Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Siatkowej. Tematem spotkania będzie organizacja finałowego turnieju mistrzostw Polski juniorów, który od 5 do 9 marca zostanie rozegrany w Bartoszczach.

Poza tym podczas konferencji zaprezentowane zostaną także trofea zdobyte w ostatnim czasie przez siatkarską reprezentację Polski, czyli puchar za mistrzostwo Europy wywalczony w 2023 r. oraz puchar za wygranie w tym samym roku Ligi Narodów. Decyzja o przyznaniu Bartoszczom finałów MPJ zapadła 20 lutego. W turnieju weźmie udział osiem klubów, które pomyślnie przebrnęły półfinały zorganizowane w Poznaniu, Warszawie, Jastrzębiu Zdroju oraz Tomaszowie Mazowieckim. Są to: Enea Energetyk Poznań, TAU-RON Gwardia Wrocław, Trefl Gdańsk, Metro Family Warszawa, Jastrzębski Węgiel, Sparta AGH Kraków, Lechia Tomaszów Mazowiecki i Eco-Team AZS Stoelzle Częstochowa. Niestety, w finałach nie zobaczymy AZS UWM Olsztyn, bo w warszawskim półfinale zajął dopiero trzecie miejsce.

WARSZAWA

1. Trefl	6	9:0
2. Metro	5	6:3
3. AZS UWM	4	3:6
4. Kępczanin	3	0:9

Bartoszyce już po raz czwarty zorganizują finałowy turniej siatkarskich MP. W 2022 r. w hali przy ul. Słowackiego o tytuły walczyli juniorzy i młodzicy, a w 2023 r. o złote medale zagrały młodziczki.

PIŁKA NOŻNA \\ Tylko w ostatnim tygodniu stycznia do XXIV edycji Pucharu Tymbarku zgłosiło prawie 2500 drużyn. W związku z tak dużym zainteresowaniem oraz feriami w niektórych województwach termin zapisów został wydłużony do 6 marca. Do udziału w turnieju mogą zgłosić się drużyny szkolne dziewcząt i chłopców z całej Polski w trzech kategoriach wiekowych: U-8 (rocznik 2016 i 2017), U-10 (rocznik 2014 i 2015) oraz U-12 (rocznik 2012 i 2013). Zgłoszenia mogą dokonać nauczyciele, trenerzy oraz opiekunowie (np. rodzice za pisemną zgodą dyrektora szkoły), wypełniając formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie <https://www.laczynaspilka.pl/puchartymbarku>. Zespoły dziewcząt i chłopców rywalizują w oddzielnych kategoriach, jednak istnieje



Dzikie Koty - zwycięzca Grand Prix Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej

również możliwość stworzenia drużyn mieszanych, w których do zespołów chłopców dołączają dziewczynki. Co więcej, w zespołach w kategorii U-10 i U-12 może wystąpić dwóch zawodników z młodszych roczników. Drużyny w kategorii U-8 powinny liczyć od minimum 5 do maksimum 10 zawodników, natomiast w kategoriach U-10 i U-12 - od minimum 6 do maksimum 10 zawodników. Co szczególnie ważne dla szkół z mniejszych miejscowości, placówki z jednej gminy mają możliwość zgłoszenia jednej wspólnej drużyny w poszczególnych kategoriach wiekowych, pod warunkiem, że wszystkie podmioty mają łącznie nie więcej niż 350 uczniów w rocznikach

2012-17. Najlepsze drużyny XXIV edycji Pucharu Tymbarku przeżyją niezapomniane chwile. Zwycięzcy nie tylko rozegrają spotkanie finałowe na PGE Narodowym oraz zostaną zaproszeni na mecz reprezentacji Polski, ale też będą mieli możliwość zadania pytań swoim idolom podczas specjalnego spotkania z zawodnikami kadry. Dodatkowo, nagrody i medale przewidziane są również na wcześniejszych etapach rozgrywek. Drużyny mogą też wziąć udział nie tylko w rywalizacji sportowej, ale także w konkursach na kreatywność - najlepszą nazwę i logotyp zespołu - w których do wygrania są bony o wartości 5 tys. zł.

PIŁKA NOŻNA \\ Zuzanna Makarczuk-Jackowska z Akademii Piłkarskiej Ostróda oraz Wiktoria Świercz z Concordii Elbląg zostały powołane na konsultację reprezentacji Polski U-15 (4-7 marca w Siedlcach).

SPORTY WALKI \\ 5 kwietnia w Bartoszczach odbędzie się gala sportów walki BFN 2: Nowy Rozdział. W listopadzie pierwsza gala wywołała olbrzymie zainteresowanie, przyciągając na trybuny komplet widzów, którzy obejrzeliby dziewięć emocjonujących pojedynków bokserskich, MMA i K1. Tak też będzie w kwietniu, bo organizatorzy ponownie zapowiadają niesamowite emocje, zacięte pojedynki oraz profesjonalną organizację.

PIŁKA RĘCZNA \\ Wyniki 13. kolejki II ligi: Wybrzeże I Gdańsk - Wybrzeże II Gdańsk 39:29 (21:13), Krajna Nakło - Czarni Olecko 31:38 (13:17), SMS ZPRP III Kwidzyn - Handball Czersk 32:30 (19:16). Po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Silvant Elbląg - BSMS Bartoszyce.

II LIGA

1. SMS ZPRP II	27	356:310
2. Silvant	24	335:240
3. Wybrzeże I	24	388:306
4. SMS ZPRP III*	18	342:317

5. Czersk	11	281:292
6. Krajna	11	329:358
7. Wybrzeże II*	11	308:396
8. BSMS	7	283:324
9. Czarni	5	308:387

* mecz więcej

FUTSAL \\ W Bartoszczach i Bezedach rozegrano Grand Prix Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej. Rywalizowało osiem drużyn, ale najlepsze okazały się Dzikie Koty, niedawny zwycięzca mistrzostw Bartoszczy, chociaż zaczęły turniej od porażki z Promilem Szczytno. W finale Koty nie dały szans PPUH KEFAS, czyli kolejnej ekipie ze Szczytna. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Adrian Włodarczyk z Dzikich Kotów.

• Wyniki, grupa A (Bartoszyce): Promil Szczytno - Dzikie Koty Bartoszyce 4:0, PPUH KEFAS - MAS-BUD Stawiguda 4:2, Dzikie Koty - KEFAS 5:3, Promil - MAS-BUD 1:6, KEFAS - Promil 3:2, MAS-BUD - Dzikie Koty 2:3; **grupa B (Bezledy):** Oldboys Biskupiec - Oleńka Giżycko 2:5, Rumian - Wojaki Olsztyn 9:1, Oleńka - Rumian 2:1, Biskupiec - Wojaki 2:4, Rumian - Biskupiec 5:1, Wojaki - Oleńka 0:9. **Półfinały:** Dzikie Koty - Rumian 5:0, Oleńka - KEFAS 3:4; **mecz o 3 miejsce:** Oleńka - Rumian 4:3; **final:** Dzikie Koty - KEFAS 9:2.

UCHWYCONY W SPORTOWEJ MIGAWCE (53)

W Akademickich Mistrzostwach Świata w łyżwiarstwie szybkim reprezentanci Polski byli naprawdę szybcy, bo w klasyfikacji medalowej imprezy zajęli znakomite drugie miejsce. Znacznie gorzej poszło natomiast judokom podczas European Open w Warszawie.



Fot. Paweł Skrabala



Fot. Paweł Skrabala



Fot. Rafał Oleksiewicz

Podczas Akademickich Mistrzostw Świata w łyżwiarstwie szybkim po dwa złote medale wywalczyli Natalia Jabrzyk (1000 m, 1500 m) i Marek Kania (500 m, 1000 m). W sumie w norweskim Hamar Polacy aż dziewięć razy stawali na podium, co dało im drugie miejsce w klasyfikacji medalowej. Po powrocie do kraju sportowcy-studenci spotkali się z prof. Alojzym Nowakiem, prezesem Akademickiego Związku Sportowego



Fot. wimzon

Zuzanna Makarczuk-Jackowska z Akademii Piłkarskiej Ostróda oraz Wiktor Świercz z Concordii Elbląg zostali powołani na konsultację piłkarskiej reprezentacji Polski U-15, która od 4 do 7 marca odbędzie się w Siedlcach



Fot. Emil Marecki

Piłkarską wiosnę drugoligowy Stomil rozpoczął w Olsztynie od remisu z Wisłą Puław, w efekcie ma tylko punkt przewagi nad strefą spadkową



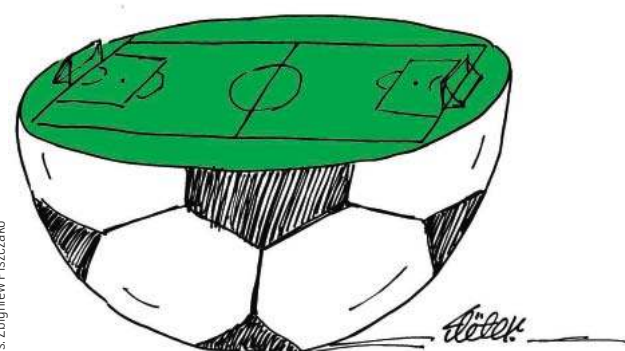
Fot. Kamil Ródek

Blisko 40 polskich zawodniczek i zawodników wystartowało w pierwszym dniu European Open w Warszawie. Jest to największy turniej tej rangi, jaki kiedykolwiek odbył się w stolicy Polski. Młodzi polscy judocy trafili na wymagających rywali i zakończyli rywalizację na 1/8 finału



Fot. MOSiR

Dolinka Swim Challenge to pierwsze amatorskie zawody pływackie dla dorosłych, które odbędą się 10 marca w elbląskim Centrum Rekreacji Wodnej Dolinka. Miłośnicy pływania będą mieli szansę zmierzyć się na dwóch dystansach: 100 m stylem dowolnym w kategorii open oraz 50 m stylem dowolnym, klasycznym lub grzbietowym z podziałem na kategorie wiekowe. Aby wziąć udział w zawodach wystarczy spełnić tylko trzy kryteria: mieć skończone 18 lat, nie posiadać czynnej licencji Polskiego Związku Pływackiego (PZP) oraz po rejestracji - opłacić wpisowe 30 zł. Zgłoszenia do 7 marca



Rys. Zbigniew Piszczako



Fot. Paweł Skrabala



Martyna Klatt i Helena Wiśniewska, kajakarskie mistrzynie i wicemistrzynie świata w konkurencjach K-2 200 i 500 metrów, na podium chcą także stanąć podczas olimpiady w Paryżu. Tym bardziej że Wiśniewska poznała już smak olimpijskiego sukcesu, bowiem w 2021 roku w Tokio, wspólnie z Karoliną Nają, Anną Puławską i Justyną Iskrzycką, zajęła trzecie miejsce w K4 500 m

SPORTOWI MISTRZOWIE W MUNDURACH

WIELOBÓJ ŻOŁNIERSKI\\ Orzysz systematycznie umacnia swą pozycję Wojskowej Stolicy Polski. Tym razem w hali orzyskiego MOSiR odbyły się Mistrzostwa 16 Dywizji Zmechanizowanej w wieloboju żołnierskim. Żołnierze nie zawiedli oczekiwania kibiców.

W szranki stanęło łącznie 14 wyselekcjonowanych wcześniej osmioosobowych drużyn reprezentujących barwy jednostek wchodzących w skład wspomnianej dywizji. Śmiało mogli zostać postawieni przed całym szeregiem wyzwań: biegowy test siłowy (m.in. brzuszki z piłką lekarską, bieg z kettlebellem, wymyk na drążku, przewrót na skrzyni, przejście w podporze na ramionach po żerdziach poręczy, przeskok obunóż wzdłuż ławeczki z piłką lekarską), a poza tym wspinalanie po linie, bieg wahadłowy i bieg po bieżni.

WŚRÓD FAWORYTÓW DO ZŁOTA WYMIENIANO ZESZŁOROCZNYCH MISTRZÓW, CZYLI 15 GOŁDAPSKI PUŁK PRZECIWOLOTNICZY. GOŁDAPIANIE NIE ZAWIELI I Z IMPONUJĄCYM DOROBKIEM 4106 PKT PONOWNIE ZOSTAWILI KONKURENCJĘ ZA PLECAMI.

Ze srebrem do domów wróciła reprezentacja 1 Mazurskiej Brygady Artylerii Węgorzewo (4004), a z brązem 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz (3830), któremu do samego końca po piętach deptała 15 Giżycka Brygada Zmechanizowana (3801). W zmaganiach indywidualnych kobiet na najwyższy stopień „pudła” wskoczyły st. kpr. Sylwia Całka (kat.



Gołdap obroniła wywalczony rok wcześniej (również w Orzyszu) tytuł Mistrzów Dywizji



Orzyscy saperzy nie na podium, ale organizacyjnie zasłużyli na złoto



Paula Siwik z Pizsa (598 pkt, 15 GBZ) z indywidualnym srebrem

36+, 479 pkt, 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz) oraz kpr. Katarzyna Kozakiewicz (kat. do 35 lat, 602 pkt, 1 Mazurska Brygada Artylerii Węgorzewo).
Wśród panów nie było mocnych na st. sierż. Pawła Ptaka (kat. 36+, 620 pkt, 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz) oraz st. szer. spec. Łukasza Jarzębskiego (kat. do 35 lat, 663 pkt, 15 Gołdapski Pułk Przeciwlotniczy).
Warto zaznaczyć, że 16 Pułk Saperów Orzysz już po raz drugi z rzędu stanął przed zaszczytem organizacji mistrzostw dywizji, no i z niełatwego zadania wywiązał się solidnie, co potwierdzali sami uczestnicy. Być może w przyszłym roku najlepsi wieloboiści w mundurach ponownie stawiają się w Wojskowej Stolicy Polski...
KAMIL KIERZKOWSKI
Odnaczenia indywidualne
• **Kobiety do 35 lat:** 1. kpr. Katarzyna Kozakiewicz (602 pkt), 1 Mazurska Brygada Arty-



BTS, lina, bieg wahadłowy, bieg po bieżni... Wszyscy zostali bezwzględnie przetestowani

lerii Węgorzewo; 2. szer. Paula Siwik (598 pkt), 15 Giżycka Brygada Zmechanizowana; 3. st. szer. Sandra Zgórska (556 pkt), 9 Brygada Kawalerii Pancernej Braniewo. **36 lat+:** 1. st. kpr. Sylwia Całka (479 pkt), 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz; 2. szer. Magdalena Szarejko (364 pkt), 15 Pułk Przeciwlotniczy Suwałki; 3. st. szer. Joanna Wodecka (320 pkt), 4 Pułk Chemiczny Brodnica.
• **Mężczyźni do 35 lat:** 1. st. szer. spec. Łukasz Jarzębski

(663 pkt), 15 Gołdapski Pułk Przeciwlotniczy; 2. st. szer. spec. Patryk Janulewicz (659 pkt), 15 Gołdapski Pułk Przeciwlotniczy; 3. st. kpr. Maciej Skibski (625 pkt), 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz. **36 lat+:** 1. st. sierż. Paweł Ptak (620 pkt), 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz; 2. st. szer. spec. Arkadiusz Jarząbski (599 pkt), 15 Pułk Przeciwlotniczy Gołdap; 3. st. sierż. Michał Wróblewski (577 pkt), 1 Mazurska Brygada Artylerii Węgorzewo.

Klasyfikacja drużynowa	
1. 15 Gołdapski Pułk Przeciwlotniczy	4106 pkt
2. 1 Mazurska Brygada Artylerii Węgorzewo	4004
3. 2 Ośrodek Radioelektroniczny Przasnysz	3830
4. 15 Giżycka Brygada Zmechanizowana	3801
5. 9 Brygada Kawalerii Pancernej Braniewo	3462
6. 14 Pułk Przeciwpancernej Suwałki	2999
7. 4 Brodnicki Pułk Chemiczny	2909
8. 20 Bartoszycka Brygada Zmechanizowana	2762
9. 9 Olsztyński Batalion Dowodzenia	2689
10. 9 Warmiński Pułk Rozpoznawczy Lidzbark W.	2444
11. 16 Pułk Logistyczny Elbląg	2205
12. 2 Pułk Inżynieryjny Inowrocław	2125
13. 16 Pułk Saperów Orzysz	2064
14. Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia Toruń	1803

O PIŁCE

Piłkarze pierwszoligowej Wisty Kraków będą dzisiaj rywalem Widzewa w Pucharze Polski. Łodzianie w ćwierćfinale tych rozgrywek wystąpią po 21 latach. - Nie traktuję Wisty jak pierwszoligowca, tylko markową drużynę, która chce wrócić na piłkarskie salony - przyznał trener Widzewa Daniel Myśliwiec. Puchar Polski to nie były w ostatnich latach ulubione rozgrywki Widzewa. Łodzianie

nie tylko raz sięgnęli po trofeum (w 1985 r.), a ostatnio najczęściej odpadali na wstępnych etapach rywalizacji. W tym sezonie jest jednak inaczej i po wyeliminowaniu Concordii Elbląg (4:0), Wisty Puław (4:1) oraz Stali Mielec (2:1) klub z Łodzi po raz pierwszy od 2003 roku znalazł się ośsemce. Dzisiaj łodzianie staną przed szansą powtórzenia osiągnięcia sprzed 21 lat, kiedy ostatni

raz w historii klubu dotarli do półfinału. Zostali wówczas wyeliminowani przez... Wistę Kraków, późniejszego triumfatora tamtej edycji rozgrywek. Piłkarze trenera Myśliwca do ćwierćfinału przystąpią podbudowani dwoma ostatnimi zwycięstwami w Ekstraklasie (2:0 w derbach z ŁKS i 3:1 z Górnikiem Zabrze) i w Krakowie chcą podtrzymać dobrą passę. Szkoleniowiec nie chciał jednak wybiegać za

bardzo w przyszłość i już teraz myśleć o finale na Stadionie Narodowym. - Nie myślimy o tym, co będzie później. Mamy przed sobą jeden najbliższy mecz i tylko to się liczy. W stawce jest osiem zespołów, za trzy dni będą cztery. Nawet jeżeli kogoś byśmy sobie życzyli wylosować, to nie mamy takiej mocy, żeby przewidywać przyszłość - zaznaczył na konferencji prasowej.

„Biała Gwiazda” jest jedynym pierwszoligowcem w gronie ćwierćfinalistów, ale to bardzo utytułowany klub, 13-krotny mistrz kraju i kandydat do awansu do ekstraklasy. W obecnych rozgrywkach PP Wista dotychczas rozgrywała wszystkie pojedynki na swoim stadionie. Najpierw wyeliminowała Lechię Gdańsk (2:1), potrzebując do tego dogrywki. W dwóch kolejnych rundach

pokonana przekonująco Polonią Warszawa (3:0) oraz Stal Rzeszów (4:1). Mecz w Krakowie rozpocznie się o godz. 20.30 (Polsat Sport).
• **Pozostałe ćwierćfinały, wtorek:** Lech Poznań - Pogoń Szczecin, Piast Gliwice - Raków Częstochowa (zakonczyły się po oddaniu gazety do druku); **środa:** Jagiellonia Białystok - Korona Kielce (17:30 Polsat Sport Extra).

TYLKO JEDEN PUNKT ZAMIAST TRZECH

SIATKÓWKA \\\ Indykpol AZS był zdecydowanym faworytem meczu w Katowicach, tymczasem niespodziewanie ze zwycięstwa cieszyli się gospodarze. Olbrzymi wpływ na porażkę olsztynian miała choroba Moritza Karlitzka, która wyeliminowała go z gry.

• **GKS Katowice - Indykpol AZS Olsztyn 3:2 (18:25, 25:23, 23:25, 25:20, 15:10)**
INDYKPOL AZS: Tuaniga (1), Souza (24), Jakubiszak (8), Sapiński (7), Armoa (21), Szymendera (10), Hawryluk (libero) oraz Jankiewicz, Siwczyk, Sienkiewicz
MVP: Jarosz (GKS)

Olsztynianie pojechali do Katowic bez kontuzjowanego Szerszenia, na dodatek musieli radzić sobie bez Karlitzka, który tuż przed meczem się rozchorował. Mimo to pierwszy set zakończył się gładką wygraną Indykpolu AZS.

NIESTETY, IM DALEJ W LAS, TYM DRZEW BYŁO WIĘCEJ. INDYKPOL AZS CORAZ SŁABIEJ ZAGRYWAŁ (EFEKT BRAKU KARLITZKA), CORAZ SŁABIEJ ATAKOWAŁ, A CZĘSTO NADLATUJĄCY Z OPÓŹNIENIEM BLOK MÓGŁ JEDYNIEM RYWALI ROZBAWIĆ, ALE NA PEWNO NIE ZATRZYMAĆ.

Mimo tych mankamentów gościom udało się wygrać jeszcze jednego seta, chociaż pojawił się kolejny, tym razem brazylijski problem, bo Souza na je-



Fot. indykpolazs.pl

W Katowicach trenerowi Javierowi Weberowi z bezsilności momentami ręce opadały

den udany atak najpierw dwa musiał zepsuć.

W efekcie doszło do tie-breaka, w którym gospodarze szybko uzyskali przewagę, a olsztynianie mieli miny, jakby chcieli już jedynie powiedzieć: „kończ waść, wstydu oszczędź” (oczywiście po polsku, angielsku, hiszpańsku i portugalsku). No to katowiczanie skończyli, niespodziewanie ogrywając

faworyta, a prawdziwym królem polowania był Jakub Jarosz, który zdobył 25 punktów i nagrodę dla MVP meczu.

I tak następna sensacja tej kolejki PlusLigi stała się faktem, bo przecież Resovia w swojej hali przegrała z Częstochową, a Czarni pokonali walczącą o ósemkę Stal!

- Myślę, że nie graliśmy źle, ale Katowice grały

bardzo dobrze - powiedział Kamil Szymendera na antenie Radia UWM FM. - Nie popełniali błędów, strzelali na zagrywce i grali mądrze na siatce. W efekcie wygrali.

Trudno zgodzić się z tą opinią, bo gdyby Indykpol AZS nie zagrał źle, to by ten mecz po prostu wygrał, tym bardziej że Katowice wcale nie zaprezentowały jakiejś kosmicznej siatków-

ki. Wystarczyło jedynie, że często udawało się im podbijać piłki i wyprowadzać skuteczne kontry po olsztyńskich atakach.

- **MÓJ ZESPÓŁ ZAGRAŁ WYŚMIENICIE W PIERWSZEJ PARTII. POTEM JUŻ GRALIŚMY BARDZO ŹŁE, ZWŁASZCZA W ATAKU I SYSTEMIE BLOK-OBRONA - TAK SWOICH PODOPIECZNYCH OCENIŁ TRENER JAVIER WEBER.**

- Katowiczanie byli od nas lepsi w fundamentalnych elementach siatkarskich, takich jak zagrywka czy atak. A gdy rywalizacja nabrała tempa, wtedy popełnialiśmy coraz więcej błędów, podając pomocną dłoń rywalom. Często te błędy miały miejsce w końcówkach, co też decydowało o wyniku. A z drugiej strony przeciwnik zachował zimną krew i grał spokojnie. Z przykrością muszę stwierdzić, że po pierwszym secie moja ekipa przestała grać. Mecz to nie jest jeden set, tylko co najmniej trzy. A my po pierwszym zapomnieliśmy, że musimy wygrać kolejne dwa. Czuję duże rozczarowanie, bo przy-

gotowywaliśmy się cały tydzień do tej rywalizacji. A tak straciliśmy jedną z kilku szans na poprawę swojej pozycji w tabeli, bo przecież chcemy zapewnić sobie bezpieczne miejsce w play-offach - zakończył argentyński szkoleniowiec Indykpolu AZS.

5 MARCA W URANII OLSZTYNIANIE PODEJMĄ CZARNYCH RADOM (G. 18.30). OSTATNIE 400 BILETÓW DO KUPIENIA WYŁĄCZNIE ONLINE NA BILETY.INDYKPOLAZS.PL.

• **Inny wynik:** Czarni Radom - Stal Nysa 3:1 (25:23, 21:25, 25:16, 30:28).

PO 23 KOLEJKACH

1. Jastrzębski	60	62:18
2. Warta	57	62:22
3. Projekt*	53	57:19
4. Resovia	44	55:35
5. Trefl	42	49:36
6. LUK	41	52:41
7. Indykpol AZS	35	45:44
8. Skra*	32	42:43

9. ZAKSA*	32	40:40
10. Stal	32	43:48
11. Barkom*	25	35:49
12. Częstochowa*	21	29:54
13. Katowice	20	31:55
14. Ślepski	20	27:53
15. Cuprum*	17	27:54
16. Czarni	12	17:62
* mecz mniej		

SPRINTEM

SIATKÓWKA \\\ 21. edycja Memoriału Huberta Wagnera odbędzie się od 12 do 14 lipca w Tauron Arenie Kraków. Rywalami Polaków będą Niemcy i Słowacy. Czwarty uczestnik zostanie ogłoszony w późniejszym terminie. W ostatnich latach Memoriał Wagnera był dla reprezentacji Polski ostatnim sprawdzianem formy przed wielkimi imprezami, jak igrzyska olimpijskie, mistrzostwa świata czy Europy. W tym roku będzie przedostatnim, gdyż tydzień później Polski Związek Piłki Siatkowej zorganizuje jeszcze turniej w Sopocie. Memoriał nie mógłby się odbyć w późniejszym terminie, gdyż Tauron Arena została zarezerwowana na

koncert kanadyjskiej gwiazdy pop - Justina Timberlake'a. Organizatorzy nie ogłosili jeszcze pełnej listy uczestników. Czwarta reprezentacja zostanie wybrana w czerwcu, gdy zakończą się kwalifikacje olimpijskie do igrzysk w Paryżu. Zapewniono jednak, że wybrany zostanie mocny zespół, który zakwalifikuje się na igrzyska. Dla kibiców na pewno sporą atrakcją będzie mecz z reprezentacją Niemiec, której trenerem jest były znakomity polski siatkarz Michał Winiarski. Pod jego kierunkiem Niemcy rok temu niespodziewanie wywalczyli sobie prawo startu na igrzyskach w Paryżu, eliminując m.in. mistrzów świata Włochów.

- Bardzo się cieszymy, że będziemy mieli możliwość gościć na Memoriale Wagnera, który w ostatnich latach stał się jednym z najbardziej prestiżowych turniejów towarzyskich. To zaszczyt, że możemy tu zagrać z rywalami z najwyższej półki - powiedział Winiarski. Bilety, w cenie od 30 złotych, są już dostępne w sprzedaży internetowej. Memoriał rozgrywany jest od 2003 roku z przerwą w 2020 roku, kiedy nie odbył się z powodu pandemii COVID-19. Początkowo gospodarzem imprezy był Olsztyn, ale od 2016 roku siatkarze grają już w krakowskiej Tauron Arenie. Polacy 10-krotnie triumfowali w tej imprezie - w latach

2006, 2008-09, 2012-13, 2015, 2017-18, 2021-22. W poprzedniej, jubileuszowej edycji, wygrali jednak Włosi, którzy wyprzedzili Słowację, Polaków i Francuzów. Kibice w Krakowie siatkarskie emocje będą mogli przeżywać w najbliższy weekend, bo w sobotę i niedzielę w Tauron Arenie odbędzie finałowy turniej Pucharu Polski z udziałem Jastrzębskiego Węgla, Aluronu Warty CMC Zawiercie, LUK Bogdanki Lublin i Projektu Warszawa. • Siatkarze Jastrzębskiego Węgla podejmą dzisiaj Gas Sales Daiko Piacenza w drugim ćwierćfinale Ligi Mistrzów. Na wyjeździe mistrzowie Polski przegrali 2:3, więc

by awansować do półfinału potrzebują wygranej 3:1, 3:0, natomiast zwycięstwo 3:2 będzie oznaczało konieczność rozegrania „złotego seta”. - Czekaj nas wielka bitwa. Zagramy przed własną publicznością. Wygranie tych dwóch setów oczywiście miało znaczenie, ale to nie wystarczy. Musimy zagrać zdecydowanie lepiej. Piacenza to dobry zespół, zbudowany po to, by wygrać Ligę Mistrzów. Trzeba dać z siebie wszystko, mam nadzieję, że zdołamy się zakwalifikować i ponownie wystąpić w półfinale Ligi Mistrzów - powiedział rozgrywający jastrzębian Benjamin Toniutti. Prowadzony przez byłego selekcjonera reprezentacji

Polski Andriej Anastasiego zespół włoski zameldował się w Jastrzębiu-Zdroju już w poniedziałek i trenował w starej klubowej hali. Dwa lata temu w ćwierćfinale LM Jastrzębski Węgiel wyeliminował ówczesnego mistrza Włoch Cucine Lube Civitanova (3:0 na wyjeździe i 3:2 u siebie). Jastrzębianie w ostatniej edycji LM dotarli do finału, w Turynie przegrali wówczas 2:3 z ZAKSĄ. Początek meczu w Jastrzębiu-Zdroju o godz. 18 (transmisja w Polsacie Sport). O godz. 20.15 w Polsacie Sport Extra rozpocznie się transmisja z drugiego ćwierćfinału Ligi Mistrzów: Cucine Lube Civitanova - Halkbank Ankara (1:3).



warszawa • mazowsze

wawa.info



NOWY
PORTAL